Nr. 228 | Kraków, niedziela 6 października 1929 | Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Rocznik XXXVIII

Cena numeru 25 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 5·50

Tygodniowo w Krakowie zł. 1·25
Zagranicą miesięcznie 9 złotych

Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400.670

Milczenie

Ze strony rządu — poza artykułem marszałka Piłsudskiego — nie ogłoszono ani słowa o tem, jak rząd zapatruje się na odmowne stanowisko Sejmu odbycia z nim względnie z prezesem jego stronnictwa konferencji. Jest to, zdaje się, stała taktyka p. premjera Świtalskiego: milczeć, może w nawiązaniu do przysłowia, że milczenie jest złotem, jednakże od złota — w przenośnem tego słowa znaczeniu — u tego rządu się nie przelewa.

P. premjer Świtalski jest jedynym w Europie ministrem państwa, w którem konstytucja jeszcze formalnie obowiązuje, który w przeciągu blisko półrocznego urzędowania ani razu nie stanął przed parlamentem, ani razu i poza parlamentem autentycznie swego programu nie rozwinął. Mówki te p. premjer i jego ministrowie wygłaszają — przy okazji, jaką np. była PWK poznańska, ale nawet największy wielbiciel rządu nie może twierdzić, że te więcej lub mniej okazyjne mówki mogą zastąpić program, mogą uchodzić za wyświetlenie planu działania.

Stwierdzając ten jedyny w swym rodzaju stan rzeczy, trzebaby przedewszystkiem zbadać, czy rząd ma wogóle coś do powiedzenia, czy wogóle ma jakiś plan. Dotychczas wiemy — w liście konferencyjnym p. Świtalskiego wyczytaliśmy to — że jedynym planem rządu jest otrzymanie budżetu. Jest to i metoda i brak wszelkich metod: metoda o tyle, że próbuje się zepchnąć Sejm do jedynej roli uchwalania budżetu; brak metody w tem, że dążenie to nie opiera się na żadnej realnej sile.

Nie trzeba nawet przeciwstawić liczby głosów BB z przybudówkami z liczbą reprezentowaną przez opozycję, aby stwierdzić tę dysproporcję między zamiarami a siłą do ich wykonania. Wprawdzie w Sejmie głosy decydują, ale warunkiem ich znaczenia jest odpowiedni resonans w społeczeństwie, odpowiednie reagowanie opinji publicznej. A przecież nawet prasa sanacyjna, tak skora do wyolbrzymiania każdego paruosobowego zebrania w jakiejś Pipidówce jako dowodu zaufania do rządu, woli milczeć na temat tego, co opinja myśli i w czem ta myśl się objawia. Niech tylko popytają się — nie za pośrednictwem starostów i przodowników policji — co myśli chłop, robotnik, urzędnik — a odrazu połapią się, że stawkę przegrali, że niema co myśleć o „samorzutnym odruchu" społeczeństwa na rzecz systemu pomajowego.

Kto nie ma faktów dla udowodnienia swej siły, ten woli milczeć. I stąd można rozumieć, dlaczego rząd milczy, zaś jego tuba: prasa sanacyjna powtarza aż do znudzenia jedną i tęsamą melodję. Natomiast opozycja nie milczy; jej zgromadzenia, jej enuncjacje prasowe mówią wyraźnym językiem, że czuje się na siłach i że z tych sił zrobi użytek.

Jakże inaczej dzieje się nawet w krajach o zdecydowanej dyktaturze. Mussolini np. bardzo często zwołuje bodaj swoje narzędzie: radę faszystowską i wobec niej rozsnuwa swe plany, wykłada swe zamiary i bodaj formalnie otrzymuje na nie zgodę. Taki Primo de Rivera robi bardzo szeroki użytek z prasy własnej i zagranicznej dla roztoczenia obrazu swej działalności w przeszłości i swych zamiarów na przyszłość. A u nas? Czy słyszał kto, aby nawet na posiedzenie klubu BB przyszedł reprezentant rządu i wyłożył swym najbliższym swe plany? Broń Boże, to się u nas nie praktykuje, bo rząd woli, musi milczeć, nie mając widocznie nic do powiedzenia. Rząd ma jeden program: utrzymać się przy władzy, utrzymać ten tak lukratywny system, pozatem nie ma społeczeństwu nic do powiedzenia, wychodząc zapewne z założenia, że nie potrzebuje zdawać nikomu sprawy, mając w rękach wszystkie atuty władzy.

Co innego będzie na najbliższej — jeszcze nie całkiem pewnej — sesji sejmowej. Tam będą inni mówili, rząd zaś będzie siedział na cenzurze i, o ile potrafi, będzie się bronił. Tu role będą zmienione: nie rząd będzie atakującym, będzie nim Sejm i od tego ataku rząd się nie wywinie.

POSEŁ MIECZYSŁAW MASTEK

Ostatnia nadzieja

Zbliżający się termin zwołania sesji Sejmu wywołuje w społeczeństwie: u jednych uczucie zadowolenia i ulgi, u drugich panicznego strachu.

Wielka część społeczeństwa oczekuje tego momentu z zadowoleniem, że nareszcie światło reflektorów z trybuny sejmowej padnie **w mroki, jakiemi otaczał rząd swą działalność.**

Z trybuny sejmowej popłynie tok **oskarżeń pod adresem rządu.** — Wypowiedziane zostaną protesty, które w piśmie ulegały **bezprzykładnie stosowanej cenzurze,** tak że słowa troski o losy państwa, nie mogły dotrzeć do szerszych warstw społeczeństwa.

Przez szereg miesięcy trzymano Sejm w bezczynności, byle tylko nie było słychać protestów przeciwko metodom **„łamania kości" opozycji.**

Społeczeństwo będzie miało możność ujrzeć nagą rzeczywistość zbawiennej — zdaniem sanacji — gospodarki rządu za okres siedmiu miesięcy.

Przy pomocy prasy stojącej na usługach rządu sanacji moralnej starano się wmówić w społeczeństwo, że w Polsce jest wszystko w jaknajlepszym porządku.

W ciągu tych kilku miesięcy zniszczone zostały samorządy Kas chorych według recepty prystorowej. Zmilitaryzowano Kasy pod różnemi pozorami, narzucając im komisarzy w postaci emerytów wojskowych.

Po nieudałych próbach zohydzenia w opinji publicznej Sejmu, po szeregu nieudałych prób wywołania konfliktu z Sejmem, mających na celu umożliwienie rozgrywki z Sejmem, po **odniesionej klęsce w Trybunale Stanu** — sanacja postanowiła za wszelką cenę złamać opozycję. Uważając PPS za stos pacierzowy opozycji, skierowano atak w tę stronę, a jako jeden odcinek frontu PPS, na którym chciano przeprowadzić decydujący atak, wybrano Kasy chorych, przypuszczając, że całą swą siłę posiada PPS w Kasach, w postaci zajętych w nich urzędników, równocześnie działaczy partyjnych i związków zawodowych.

Powyrzucano na bruk przy pomocy komisarzy setki wytrawnych pracowników jedynie za to, że byli członkami PPS, lub też, że mieli odwagę korzystać z zagwarantowanych im konstytucją praw obywatelskich i dawać w takiej czy innej formie wyraz niezadowoleniu z wybitnie antyrobotniczej działalności obecnego kursu. — **Setki rodzin pozbawiono chleba w imię sanacji moralnej.**

Recepta prystorowa zawiodła — samorządy Kas obrócono w gruzy — opozycja PPS została zaostrzoną.

Atak za atakiem, kierowane w stronę opozycji zostały odparte. — Społeczeństwo nabrało przekonania, że nie jest to już walka z partyjnictwem ale z Sejmem. — **Nawet zagorzałym zwolennikom sanacji otwarły się oczy i ze wstrętem przyglądali się tej dzikiej metodzie walki z demokracją na rzecz dyktatury klik.**

Wobec zbliżającej się sesji Sejmu postanowiono uczynić próby podstępnego usidlania opozycji drogą konferencji poza Sejmem, chcąc tym sposobem uniknąć w Sejmie druzgocącej krytyki. **Rząd spotkał się ze zdecydowaną odmową większości Sejmu. — Stanowisko zajęte przez stronnictwa centrolewu było jeszcze jedną klęską obecnego regimu,** nic też dziwnego, że wywołało wściekłość w kołach sanacji. — Cios ten wywołał odwet w postaci artykułu marsz. Piłsudskiego, w którym nie pominął użycia soczystych wyrazów pod adresem posłów, z którymi kilka dni temu koniecznie chciał pokonferować. — Właściwym celem tego artykułu była **chęć poderwania zaufania większości stronnictw do marszałka Sejmu tow. Daszyńskiego, wybranego przez Sejm wbrew woli marsz. Piłsudskiego w odpowiedzi na gwałty i bezprawia popełniane przy wyborach.**

Coraz więcej tracąca bezpowrotnie zaufanie w społeczeństwie sanacja, widząc i czując usuwający się grunt pod nogami i zbliżający się moment porachunku w Sejmie, nie dała za wygraną, — postanowiła przez usta p. Sławka zwrócić się do stronnictw sejmowych z propozycją odbycia konferencji na temat zmiany konstytucji, byle ratować istnienie BB, — **jakkolwiek sama przeczuwała, że z bankrutem politycznym, który nie tak dawno rezonował i groził „łamaniem kości", nikt do jednego stołu nie zasiędzie.** — Wyciągnięta obłudnie dłoń, — nie dla współpracy, lecz dla ratowania sanacji, — została z miejsca i zupełnie słusznie odtrącona.

Te ostatnie próby i pociągnięcia ze strony BB zespoliły tem silniej stronnictwa opozycyjne, które zdecydowane są w Sejmie działalność rządu należycie ocenić i zająć odpowiednie stanowisko.

Rząd czuje, że spotka go w Sejmie wotum nieufności, chce zatem ostatnie chwile wykorzystać dla ratowania swej zagrożonej pozycji i **zamierza rozpocząć atak na klasowe Związki Zawodowe, chcąc w ten sposób zmusić PPS do złagodzenia** bodajby (bo już o złamaniu opozycji nie myśli) krytyki podczas nadchodzącej sesji. Atak ten ma być przeprowadzony według recepty **„moraczewskiej".**

Próby tworzenia, według recepty tegosamego autora, **związków bebesowskich spaliły na panewce,** mimo iż ładunek prochu dużo kosztował. **Przechodzi się więc do ataku w innej, ostrzejszej formie.**

Przy tym pomyśle można zaprawdę zastosować przysłowie, że **„kogo Pan Bóg chce ukarać,** to mu rozum odbiera", albo, że **„tonąca sanacja brzytwy się chwyta".**

Tą brzytwą dla sanacji i obecnego systemu zdzenia będzie zamierzony atak na klasowe Związki Zawodowe.

Klasa robotnicza gotowa jest do odparcia tego ataku, rzuconą jej rękawicę podejmie i, jak tego jesteśmy pewni, będzie to ostatni atak, przy którym sanacja zmuszoną będzie wystrzelać resztki zaufania, jakie jej w społeczeństwie pozostały.

Skończy się walka podjazdowa i trzeba będzie zagrać w otwarte karty w Sejmie. — **Tam rozegra się ostatni akt dramatu, który otrzyma nazwę „demokracja" lub „jawna dyktatura".**

Większość Sejmu, to pewna, opowie się za demokracją a większość społeczeństwa stanie w jej obronie.

Tak nikną „Gasnące światy"!

Po zgonie Stresemana

Z Gustawem Stresemanem zeszedł z widowni publicznej — nie samych Niemiec — nietylko minister spraw zagranicznych, ale nietyle twórca, ile mądry wykonnawca jedynej polityki, która była w stanie i istotnie wyprowadziła Niemcy z głębokiego upadku napowrót do rzędu wielkich mocarstw europejskich. Politykę wypełniania zobowiązań traktatowych, politykę w ostatnim rzędzie pokojową, zainaugurowali już przed Stresemanem Erzberger, Rathenau i tow. Bauer, ale dopiero Streseman wyprowadził ją z partykularza niemieckiego na forum międzynarodowe, dopiero w jego rękach stała się ona narzędziem do zdobycia dla Niemiec wielkiej w świecie pozycji.

Nie było zresztą trudnem robić tę politykę, mając za sobą opinję olbrzymiej większości narodu niemieckiego. Poza bowiem partją niemiecko-narodową i drobnemi jej odpryskami, działającemi pod różnemi nazwami, nikt w Niemczech nie wątpi, że tylko polityką pokojową można było osiągnąć, co się już osięgnęło; że tylko ta polityka prowadzi powoli a pewnie do likwidacji nieszczęśliwych dla Niemiec skutków wojny. A nawet niemiecko-narodowi przeciwnicy tej polityki są na tyle realnymi politykami, że w czasie, gdy brali udział w rządzie, pomogli częścią swemi głosami, częścią uchyleniem się od głosowania do przyjęcia planu Dawesa, nie mówiąc już o tem, że nie próbowali nawet ruszyć Stresemana z jego pozycji w rządzie.

Utrzymanie przez Stresemana pokojowej linji politycznej przez szereg lat, konsekwentnie i wytrwale, było tem dziwniejsze, że przeszłość jego nie przemawiała za takiem jego nastawieniem. Streseman wyszedł ze środowiska wielkiego przemysłu, który za czasów cesarskich był najwierniejszym sługą ówczesnego systemu i po dzień dzisiejszy pozostał wrogiem demokracji, republiki, ustawodawstwa społecznego itd. Ten człowiek, który pierwsze swe kroki w życiu publicznem stawiał jako urzędnik tego wielkiego przemysłu, który przez 10 blisko lat życia parlamentarnego przed wojną był zawsze na prawej stronie i niewątpliwie z głębi serca nienawidził socjalistów — ten człowiek po wojnie potrafił przeobrazić się do tego stopnia, że stał się wykonawcą antytezy polityki cesarskiej, polityki swych najbliższych, stał się sprzymierzeńcem socjalistów, zasiadał z nimi w jednym rządzie, w nich miał najsilniejsze oparcie dla swej polityki.

Dawni jego przyjaciele i koledzy polityczni nazywali go „zdrajcą" i „renegatem". Nie chodziło im tyle o politykę zagraniczną, której sami nie byliby mogli w inny sposób prowadzić, ale o całokształt działalności Stresemana, o jego porzucenie prawicy na rzecz sojuszu czy koalicji z lewicą i z centrum. On był tym, który z prawicowych nacjonał-liberałów zrobił niemieckich ludowców i poprowadził ich raz pod komendę centrowca Marxa, drugi raz pod komendę socjalisty Mullera; on jeszcze w przededniu zgonu uratował koalicję przed rozpadnięciem się na tle zatargu o ubezpieczenie bezrobotnych; on był tym, z którego nazwiskiem połączone są tak zbawienne dla Niemiec czyny i nazwy: Locarno, Thoiry, pierwsza po wojnie wizyta w Paryżu, Haga i oswobodzenie Nadrenji od okupacji.

Nic dziwnego, że prasa niemiecka — poza najradykalniejszą z lewej i prawej strony — pisze o Stresemanie jako o zasłużonym obywatelu, jako o największym powojennym polityku, zapewniając, że jego polityka będzie kontynuowaną bo okazała się dla Niemiec najskuteczniejszą. Miał też Streseman szczęście, że znalazł dla swej polityki tak zręcznego i tak — jak dotychczas — sprawie pokoju oddanego partnera, jakim jest Briand. Obaj ci mężowie stanu położyli niewątpliwie wielkie zasługi na rzecz pokoju i dlatego imię Stresemana zatrzyma dobre wspomnienie u tych wszystkich, dla których pokój i mowa o pokoju nie są tylko szczeblami do karjery.

* * *

KONDOLENCJA BRIANDA

Paryż, 4 października (PAT). Briand polecił ambasadorowi Francji w Berlinie złożyć rządowi Rzeszy **szczere kondolencje rządu francuskiego** z powodu śmierci Stresemanna. — Poza tem premjer francuski udał się osobiście do ambasady niemieckiej w Paryżu w celu wyrażenia kondolencyj.

ŻYCIORYS STRESEMANNA

Zmarły minister Stresemann urodził się 10 maja 1878 roku w Berlinie. Ojciec jego miał znaną piwiarnię. Studja uniwersyteckie ukończył w Lipsku, gdzie promowany był na doktora nauk politycznych. Począwszy od roku 1901 Stresemann brał udział w życiu gospodarczem jako syndyk Związku przemysłowców w Saksonji. — W roku 1907 wybrany został poraz pierwszy z ramienia partji narodowo-liberalnej do Reichstagu i uzyskał w szybkiem tempie kierownicze stanowiska w swojem stronnictwie. Stresemann był od tego czasu stale posłem do Reichstagu z wyjątkiem krótkiej kadencji w roku 1912. Po rewolucji Stresemann założył niemiecką partję ludową, która uzyskała w wyborach do Zgromadzenia narodowego w Wejmarze 22 mandaty, zaś w pierwszych wyborach do Reichstagu w czerwcu 1920 roku już 66 mandatów. Dnia 13 sierpnia 1923 r. Stresemann objął urząd kanclerza w rządzie pierwszej wielkiej koalicji rządowej. W październiku tego roku przeprowadził rekonstrukcję gabinetu po ustąpieniu socjalistów, w listopadzie tegoż roku zgłosił dymisję i objął następnie w gabinecie dra Marksa tekę ministra spraw zagranicznych. Na tem stanowisku Stresemann pozostał aż do swego zgonu.

Stresemann osierocił żonę oraz dwóch synów. W roku 1927 ukazał się zbiór jego przemówień i artykułów. W tymże roku Stresemann wraz z Briandem i Chamberlainem został odznaczony za zasługi około paktu locarneńskiego nagrodą pokojową Nobla.

POGRZEB W NIEDZIELĘ NA KOSZT PAŃSTWA

Berlin, 4 października (PAT). Gabinet Rzeszy na wczorajszem posiedzeniu uchwalił urządzić **pogrzeb zmarłego ministra Stresemanna na koszt państwa.** Pogrzeb odbędzie się w niedzielę w godzinach przedpołudniowych. Wedle ustalonego w ogólnych zarysach programu uroczystości żałobnych, trumna ze zwłokami zmarłego przeniesiona będzie w sobotę wieczorem do Reichstagu, gdzie umieszczona zostanie w dużej sali obrad na katafalku, ustawionym w pobliżu trybuny prezydjalnej. W uroczystościach oficjalnych weźmie udział prezydent Hindenburg, który wraca do Berlina. Mowę pożegnalną przed trumną wygłosić ma kanclerz Muller. Z Reichstagu kondukt żałobny wyruszy na cmentarz, gdzie trumna złożona będzie w grobowcu rodzinnym.

Przed wyborami parlamentarnemi w Czechosłowacji

POLSKA SOCJALISTYCZNA PARTJA ROBOTNICZA W CZECHOSŁOWACJI STANĘŁA DO WALKI WYBORCZEJ

CKW Polskiej Partji Socjalistycznej otrzymał od komitetu wykonawczego polskiej socjalistycznej partji robotniczej w Czechosłowacji pismo, powiadamiające oficjalnie o **utworzeniu jednolitej listy polskiej przy wyborach do Sejmu Czechosłowacji** i o tem zarazem, że czołowym kandydatem tej listy został **nasz tow. E. Chobot**, przewodniczący komitetu wykonawczego PSPR.

Powstały w ten sposób duże szanse, że **socjaliści polscy w Czechosłowacji uzyskają mandat poselski.**

Tow. Chobot, w razie wyboru na posła, pracować będzie **w ścisłym kontakcie z socjalistami czeskimi i niemieckimi w czechosłowackim parlamencie.**

Upadek dwóch dyktatorów

Czytaliśmy wczoraj w jednej z wielkich burżuazyjnych gazet wiedeńskich, że od objęcia rządów Anglji przez partję pracy zaszły w świecie wielkie zmiany. Jakby prąd świeżego powietrza powiał po zatęchłych zakamarkach świata, wypłaszając sowy i nietoperze, które swe życie nocne przeniosły do polityki w biały dzień.

Tak istotnie jest. Rząd MacDonalda istnieje zaledwie cztery miesiące, a wpływ jego spowodował już szereg zmian, zapowiadając dalsze. Śmiałe wystąpienie tego rządu usunęło jednego dyktatora w Egipcie, a nie jest też tajemnicą, że upadek drugiego dyktatora w Kownie spowodowany został wpływem Londynu.

W Egipcie rząd MacDonalda zastał taki stan rzeczy: Przed rokiem król — z łaski Anglji — Fuad rozpędził parlament, zawiesił konstytucję i zamianował Mahmuda paszę szefem rządu z pełnomocnictwami dyktatorskiemi. Stało się to za cichą zgodą angielskiego rządu konserwatywnego, działającego przez swego wysokiego komisarza lorda Lloyda w Kairze. W Londynie myślano, że dyktator będzie powolniejszy dla żądań angielskich, których naczelnym punktem było utrzymanie okupacji wojskowej pod pretekstem obrony kanału Sueskiego.

Pierwszym czynem ministra Hendersona po objęciu teki spraw zagranicznych było udzielenie i to w niezwykłej Anglji formie dymisji wysokiemu komisarzowi Lloydowi i zamianowanie na jego miejsce zwykłego posła. Już sama ta nominacja była wskazówką, że angielski rząd robotniczy uznaje Egipt za niezawisłe państwo, z którem utrzymuje się przez posła normalne stosunki dyplomatyczne. Dalej nastąpiło zawarcie umowy z królem Fuadem co do wycofania wojsk angielskich, co do zniesienia odrębnego sądownictwa dla cudzoziemców — słowem, Anglja przestała traktować Egipt jako kraj będący pod okupacją wojskową i podlegający jej mieszaniu się do swoich spraw wewnętrznych.

Skutek tego nawrotu Anglji był piorunujący: Mahmud pasza musiał poddać się do dymisji, kraj wraca do konstytucyjnych form, parlament zostanie niebawem zwołany. Nie są z takiego obrotu sprawy zadowoleni konserwatyści angielscy, ale z pewnością zadowolony jest naród egipski, odzyskujący równocześnie swą samodzielność i swą konstytucyjność — obydwa dzięki angielskiemu rządowi robotniczemu.

Upadek Woldemarasa jest, mimo że jego następca Tubelis upewnia, że dyktatura będzie utrzymana, zachwianiem się tego systemu i pierwszym krokiem do całkowitego jego zlikwidowania. Ktokolwiek będzie po Woldemarasie rządził na Litwie, nie będzie mógł stosować w całej pełni jego metod, na które Europa obecnie innem już spogląda okiem. Przecież sam ex-dyktator rozpacza, że jego następca pogodzi się z Polską — to jedno byłoby już wielkim zyskiem z ostatniej zmiany w Kownie.

Na tych dwóch terenach: Egipcie i Litwie nie ogranicza się wpływ rządu robotniczego w Anglji. Nawet taki półdyktator, jakim jest premjer węgierski hr. Bethlen, nagle odczuł potrzebę usprawiedliwienia swych rządów, obiecując je zdemokratyzować przez zaprowadzenie powszechnego prawa głosowania itd. Świat czuje, że coś się zmieniło i usiłuje też u siebie wprowadzić zmiany — rząd robotniczy MacDonalda może to zapisać na swój rachunek.

UWAGI

—o—

Musi być hrabia

Wojewodą poznańskim został hr. Roger Raczyński. Mieliśmy i mamy kilku wojewodów z tym urzędowme nieuznanym tytułem: był hr. Bniński wojewodą poznańskim, był hr. Borkowski wojewodą lwowskim potem poznańskim, jest hr. Gołuchowski wojewodą lwowskim, teraz znów hrabia obejmuje stolec wojewódzki w Poznaniu. Dziwne są metody sanacyjne, polegające na wygrzebywaniu z lamusa przestarzałych form i — ludzi. Do r. 1926 magnaterja była zupełnie w cieniu; nie brała udziału w polityce, nie zajmowała stanowisk urzędowych, wycofała się a raczej została wycofaną z obiegu jako przeżytek, jako nienadający się do prezentacji na czołowych miejscach w Rzeczypospolitej.

Nieśwież, Dzików zmieniły gruntownie ten stan rzeczy. W polityce pojawili się znowu uksiążęceni i uhrabiowani panowie; zaczęto nimi obsadzać reprezentatywne stanowiska, począwszy od dyplomacji (hr. Chłapowski, hr. Skirmunt). Taki pomyślny dla nich powiał wiatr z sanacji, w której mają głos — ale tylko głos — Sanojce i Burdy, silę zaś tamci.

W powojennych Niemczech tytuł i wogóle urodzenie przestały być jedyną wystarczającą kwalifikacją na każde stanowisko w państwie. Tam nadprezydentami (wojewodami) są byli robotnicy, ambasadorami kupcy i fabrykanci; jeszcze tu i ówdzie przewija się hrabia, ale nawskroś demokratyczny (hr. Bernstorff) albo generał - baron (Schönaich), zdecydowany pacyfista. U nas dzieje się odwrotnie: przyszła pora na hrabiów. Dlaczego nie? Wszak np. co do orderów możemy konkurować z każdą starą monarchją.

Dzień Młodzieży Robotniczej i Otwarcie sezonu zimowego Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego w Krakowie.

Niech żyje Organizacja Młodzieży TUR!
Niech żyje Święto Młodzieży Robotniczej!

W sobotę dnia 5-go października 1929 roku o godzinie 7-mej wieczór w sali TUR przy ul. Dunajewskiego L. 5, III p.

ZEBRANIE TOWARZYSKIE

Zagajenie: Przew. Org. Mł. TUR **tow. Stefan Rzeźnik.** — Referat: **„Młodzież a socjalizm“ — tow. Roman Szymański.** — Pogadanka.

W niedzielę dnia 6-go października 1929 roku w sali na II-giem piętrze przy ul. Dunajewskiego L. 5 o godzinie 10 rano

UROCZYSTE ZGROMADZENIE MŁODZIEŻY

Zagajenie: Przew. Org. Mł. TUR **tow. Stefan Rzeźnik.** — **Referat tow. posła Mieczysława Mastka.** — Przemówienia przedstawicieli ZNMS i Klubu Sportowego „Legja“.

O godz. 6½ wiecz. w sali na II. p. z okazji Otwarcia sezonu zimowego TUR

UROCZYSTA AKADEMJA

Przemówienia: Przewodniczącego TUR **tow. Wincentego Korolewicza,** przedstawicieli OKR PPS. Rady Związków Zawodowych i Rady Okr. Spółdzielców. — **Popisy członków Organizacji Młodzieży TUR.**

Wstęp na Akademję od 50 gr do zł 1·50.

Towarzysze i Towarzyszki! Jawcie się licznie w dniu Święta Młodzieży Robotniczej, zadokumentujcie tem solidarność z Młodzieżą Socjalistyczną!

TOW. UNIW. ROBOTNICZEGO. OKR. PPS. ORGANIZACJA MŁ. TUR. RADA ZWIĄZKÓW ZAWOD.

O szpitalu, który komisarz ma sprzedać

Komisja sanitarna krakowskiego magistratu wypowiedziała się za sprzedażą gmachu budowanego przez Kasę chorych szpitala; orzekła, że Kraków ma dość szpitali. Szczęśliwe miasto! ale... ale czcigodni członkowie szanownej komisji zdają się dostrzegać ten szczęśliwy stan przez jakieś czarnoksięskie okulary, dla zwykłych śmiertelników niestety niedostępne. I ci zwykli śmiertelnicy w liczbie 99'9% ludności Krakowa, nietylko nie mogą dojrzeć tego szpitalnego eldorada, ale widzą calkiem coś innego. Oni widzą **po dwóch chorych na jednem łóżku w szpitalu św. Łazarza.** Tak np. na oddziele chirurgicznym, dolna sala oddziału kobiecego zawiera 60 łóżek, po dwie chore na każdem. Prawdziwa idylla! Ideał współczesnej techniki szpitalnej! Bez żartów. Chorzy, leżący po dwóch na jednem łóżku, mogą się jeszcze uważać za szczęśliwych, gdyż bądź co bądź leżą na łóżkach, a są inni, którzy leżą w tymże samym szpitalu św. Łazarza **na materacach rozłożonych na podłodze.**

I to przepełnienie nie ustaje mimo, że usuwa się nieustannie ze szpitala ludzi, nie mogących się poruszać, bo już zbyt długo w szpitalu pozostają, więc choć **nie wyleczeni muszą ustąpić miejsca na podłodze nowym chorym.** Leczenie szpitalne staje się w tych warunkach komedją!

A gdy taki chory z ropiejącą nogą, niezdolny do zrobienia jednego kroku, znajdzie się nareszcie w domu i rodzina chce go leczyć bodaj ambulatoryjnie, to musi go wozić do Kasy chorych i odwozić dorożkami, których kosztu naturalnie Kasa chorych nie zwraca, bo takich wydatków nie przewiduje żaden statut, żaden regulamin, żaden budżet. A jak doskonale wpływa na zdrowie to taszczenie chorego po kilkunastu piętrach schodów i trzęsienie go w dorożce, niejednokrotnie na wilgoci, na zimnie, to nawet lajk może sobie wyobrazić. Doktorat medycyny nie jest niezbędnie potrzebny, by to zrozumieć.

To monstrualne przepełnienie samo w sobie uzasadniałoby już, wbrew orzeczeniu szanownej komisji, konieczność stworzenia szpitala Kasy chorych, musimy jednak stwierdzić z przykrością, że szpital św. Łazarza ma jeszcze inne braki, które nie są bynajmniej koniecznem następstwem przepełnienia. Przychodzą do nas kobiety, które przebyły gehennę tej „kuracji“, przychodzą zrozpaczeni krewni i stwierdzają, że na oddziele kobiecym oddziału chirurgicznego pielęgniarki systematycznie odmawiają chorych podawania basenów w nocy. **Chore leżą we własnych ekskrementach,** — względnie w ekskrementach swoich „towarzyszek łoża“, gdyż leżą przecie po dwie na jednem łóżku. Błagającym o litość odpowiada się: „Nie żryj, małpo, tyle w dzień, to nie będziesz w nocy...“. **To się mówi do chorych,** które otrzymują przecież tylko szpitalny wikt i ani za dużo, ani niehigjenicznie odżywiać się nie mogą, choćby chciały. Zresztą dyżurna śpi zazwyczaj w nocy, mimo że przepisy tego zabraniają.

Ten sen jest może skutkiem przemęczenia, ale przemęczenie nie może usprawiedliwić tego **obelżywego tonu,** z jakim świeckie i zakonne pielęgniarki odnoszą się do chorych robotnic. Wyrażenia, między któremi „małpa“ jest jednem z najdelikatniejszych, są na porządku dziennym. Chorzy, którzy potrzebowaliby spokoju, muszą się denerwować, **poniewierani za pieniądze, jakie za nich przecież Kasa chorych płaci.** Lekarze nie wtrącają się do tego zupełnie, a krewni usiłujący interwenjować, nie mogą się nawet dopytać, który z lekarzy zawiaduje daną salą.

Zdawałoby się, że ci traktowani jak żebracy — to znaczy, jak żebracy u nas (zagranicą w przytułkach heretyckiej Armji Zbawienia, żebracy traktowani są o wiele lepiej) — są przynajmniej wolni od świadczeń materjalnych, lecz i to okazuje się niepoprawnym optymizmem. W szpitalu św. Łazarza, najwyższą władzą dla chorych są siostry zakonne, które — o ile z pogardą odnoszą się do spraw grzesznych ciał, mających jakoby być leczonemi w szpitalu — o tyle troskliwością otaczają dusze chorych. Dla dobra tych dusz urządza się ciągle msze święte, na koszta których **ściąga się od chorych kobiet po 50 groszy od głowy,** nie pytając wcale ani czy chorej ten wydatek nie robi różnicy, ani o jej przekonania religijne. Taka jest taksa, a wolność sumienia wykład przecież syllabus Piusa IX ważniejszy dla sióstr, niż konstytucja Rzeczpospolitej Polskiej. Zdarzają się odważne, które odmawiają, ale taka „bezbożnica“ jest też odpowiednio traktowana. Wszystkie szykany spadają na nią w pierwszym rzędzie i pierwsza też zostaje wypisana ze szpitala, a gdy bezwładną trzeba przenieść do dorożki, świeckie i zakonne pielęgniarki usuwają się, twierdząc, że to do nich nie należy i widziano młodego wątłego chłopca, jak z trudem to dźwigał, to wlókł bezwładną matkę do dorożki.

Tak wygląda w świetle faktów krakowskie szpitalne eldorado, które o ile dotyczą przepełnienia i jego następstw, nie mogły nie być znane ani p. Kolkiewiczowi, ani członkom komisji sanitarnej Rady miejskiej. Jakie mogły być motywy decyzji p. komisarza, nie warto się zastanawiać. Równorzędność jego akcji w sprawie zniszczenia dzieła stworzenia szpitala w Krakowie, z podobną akcją p. Nadzieji na gruncie lwowskim, świadczy dostatecznie, że inicjatywa w tej sprawie nie wyszła **ani ze Lwowa, ani z Krakowa.** Natomiast postępowanie komisji sanitarnej, ciała niezależnego, jest i pozostaje zagadką.

Są wprawdzie pogłoski, pogłoski z tak wiarogodnego źródła, że gdyby były mniej potworne, uważalibyśmy je za wiadomość zupełnie pewną, ale trudno nam uwierzyć w taką ohydę. Krążą wieści, że **profesorowie Uniwersytetu Jagiellońskiego sprzeciwiają się stworzeniu szpitala Kasy chorych,** sprzeciwiają się położeniu końca męczarniom chorych, gnieżdżących się u św. Łazarza, „wypisywanych“ bez wyleczenia, bo... szpital Kasy chorych mało, albo wcale nie dostarczałby zwłok do prosektorjum. Nie możemy, nie chcemy w to wierzyć!

Zbyt potwornym byłby fakt, że profesorowie uniwersytetu, że uczeni polscy spoglądają na szpitale nie jako na miejsca uzdrawiania ludzi, nie jako na pole walki ze śmiercią i chorobą, lecz jako **na fabryki „materjału sekcyjnego“.** Materjał sekcyjny potrzebny jest do kształcenia lekarzy, ale lekarze istnieją po to, by mniej było cierpień na świecie. — **Dla kształcenia lekarzy zwiększać nędzę, zwiększać cierpienia!** — Taka myśl byłaby **więcej niż zbrodnią, byłaby obłędem.**

A może lekarze potrzebni są tylko do pielęgnowania delikatnych ciałek kapitalistów? Może lud istnieje dla medycyny pewnych panów tylko jako materjał doświadczalny, na którym można za życia eksperymentować, a po śmierci używać go jako „materjału sekcyjnego“ dla kształcenia lekarzy, mających za zadanie przedłużać cenne życia „10 tysięcy wybranych“. Gdyby nawet... Czyż ustrój kapitalistyczny mało odrzuca nieszczęśliwych odpadków? **Czyż mało umiera żebraków, opryszków, prostytutek, że trumny żałujecie robotnikowi pracującemu, bo tylko ci są ubezpieczani w Kasach chorych?**

Ale to nie może być prawdą! Nie chcemy wierzyć! I dlatego postępowanie komisji sanitarnej jest zagadką.

Jedno jest pewnem! Robotnik nawet w swoich najbardziej ogólnoludzkich potrzebach nie może liczyć na pomoc burżuazji. Wszędzie ją znajduje wrogą. **Nawet na progu szpitala.** O każde swoje prawo, nawet o prawo chorowania nie na barłogu, musi robotnik walczyć własnemi siłami.

A jednak zwyciężymy!

Jak to było pod Jędrzejowem?

O ZAMACHU BBSOWCÓW NA POCIĄG

Sprawa napadu na pociąg na linji Szczecin—Jędrzejów jest stale przedmiotem zainteresowania całej Kielecczyzny. Obecnie już jest zupełnie jasne, że **napad ten urządzony był przez „działaczy“** BBS, a wiadomość podawana w prasie, jakoby Całę i Płoszaja zwolniono za kaucją, nie jest prawdziwa. **Sprawcy znajdują się w więzieniu.**

Śledztwo toczy się dalej i okazuje się, że prócz dwóch aresztowanych był jeszcze przy napadzie **trzeci osobnik,** który miał widocznie rolę pilnującego. Osobnika tego nie znają miejscowi ludzie z nazwiska, podali tylko dokładny jego rysopis, co niezawodnie pozwoli władzom śledczym na ujęcie go.

Jakkolwiek usłużne władze ministerjalne usiłowały bezpośrednio po napadzie zbagatelizować całą sprawę, a dyr. depart. w min. komunikacji p. Frąckiewicz twierdził kategorycznie, że pociągiem, na który uplanowano napad, **„pieniądze nie mogły być przewożone“,** faktem jest, że **właśnie w wagonie pocztowym tego pociągu znajdowało się 6 tysięcy zł. pieniędzy kolejowych i 42 tysiące zł. pocztowych.**

W obecnych ciężkich czasach kwota 48 tysięcy zł. nie jest do pogardzenia, zwłaszcza dla początkujących „działaczy“.

Co do samego przebiegu zamachu stwierdzono, że na torze w trzech miejscach **były ułożone zapory,** mające spowodować **wykolejenie** i tylko dzięki zdecydowanej postawie i energji maszynisty oraz organów policyjnych udało się tak **szybko** ująć „działaczy“ BBS, którzy **należą do szu**... win, znanych w całej okolicy.

Zaprzeczenia i wykręty „Przedświtu“ i różnych świstków bebesowych nie budzą żadnego zaufania i wskazują tylko na **chęć tuszowania smutnej prawdy,** która kładzie BBS w tutejszej **opinji** w zupełności.

Wiadomości polityczne

—o—

PRACE LIGI NARODÓW W PAŹDZIERNIKU

Działalność Ligi narodów w październiku obejmować będzie następujące dziedziny: gospodarczą, socjalną i humanitarną. Komitet fiskalny, który zbierze się w Genewie 17 bm., ma za główne zadanie rozpatrzeć zagadnienia podwójnego opodatkowania i uchylanie się od płacenia podatków. Komitet ten ma udzielać Radzie swej opinji w tych sprawach. Pozatem Rada Ligi powierzyła komitetowi rozpatrzenie kwestji opodatkowania zagranicznych wozów samochodowych w celu zawarcia, o ile to będzie możliwe, układu w tej sprawie między poszczególnemi państwami. Porządek dzienny obrad **komitetu ekonomicznego** zawiera różne sprawy, m. in. zbiorowego wystąpienia rządów w celu zawarcia układów celnych, dotyczących niektórych grup towarów pośredniego protekcjonizmu, układów przemysłowych, znaków pochodzenia itd. **Podkomitet prawniczy** dla sprawy opieki nad dzieckiem zbierze się 31 bm. Podkomitet ten zajmie się m. in. sprawą statutu, dotyczącego nieślubnych dzieci. **Komitet ekspertów**, powołany do przygotowania uproszczonej i ujednostajnionej nomenklatury celnej, zbierze się w Genewie 15 bm.

ZAŻEGNANIE PRZESILENIA W NIEMCZECH

Parlament niemiecki po przerwie zarządzonej na znak żałoby z powodu zgonu ministra Stresemanna w głosowaniu imiennem przyjął w trzeciem czytaniu projekt ustawy o ubezpieczeniu od bezrobocia. Za projektem oświadczyło się 238, przeciw 155 posłów. Czterdziestu posłów nie oddało głosów. Przeciw przedłożeniu głosowali niemiecko-narodowi, komuniści i Hitlerowcy. Partja gospodarcza w wykonaniu swej uchwały, dzięki której zażegnany został grożący kryzys, wstrzymała się od głosowania.

CO ZASZŁO W PARYSKIEJ AMBASADZIE SOWIECKIEJ

Prefektura policji daje następujące wyjaśnienia w sprawie incydentu z radcą ambasady sowieckiej w Paryżu: Kierownik urzędu śledczego Benoit na propozycję radcy ambasady sowieckiej Besedowskiego udał się z nim do dozorczyni gmachu ambasady, skąd Besedowski zatelefonował do swej rodziny, prosząc ją o przybycie. Rodzina Besedowskiego sama niezwłocznie opuściła gmach ambasady, nie uciekając się do niczyjej interwencji. W wywiadzie z przedstawicielem „Tempsa" radca ambasady sowieckiej Besedowski oświadczył, że od pewnego czasu stwierdził wobec Moskwy niebezpieczeństwo polityki wewnętrznej i zewnętrznej osłabiającej Rosję do tego stopnia, iż grozi jej **poniżenie ze strony Chin**. Besedowski oświadczył, że agitacja prowadzona przez „Komintern" w sprawie święta komunistycznego w dniu 1 sierpnia była **idjotyczna**, poczem wspomniał o panującym w Rosji **ustroju serwilistycznym** i dodał, że odwołał się do policji francuskiej dla uratowania żony i dziecka, które inaczej stałyby się podobnie jak on ofiarami wypadku, który byłby wszystko załatwił, gdyby jeszcze jedną noc pozostał w lokalu ambasady.

PODPISANIE UMOWY ANGIELSKO - SOWIECKIEJ

Poseł sowiecki Dowgalewski podpisał 3 b. m. układ angielsko-sowiecki o wznowieniu stosunków dyplomatycznych między obu krajami Układ składa się z dwóch części, z których: 1) dotyczy **propagandy**, 2) przyszłych rokowań we wszystkich spornych dotychczas sprawach angielsko-sowieckich prywatnych i publicznych. Minister Henderson położył również swój podpis pod zawartym układem, który będzie następnie przedmiotem rozważań obu zainteresowanych rządów. Gabinet angielski zajmie się sprawą przyjęcia tego układu na posiedzeniu, które odbędzie się we środę przyszłego tygodnia.

DYKTATURY ZMIENIAJĄ NAZWY SWYCH KRAJÓW

Król podpisał ustawę, zmieniającą nazwę królestwa SHS na królestwo jugosłowiańskie.

POWRÓT DO KONSTYTUCJI W EGIPCIE

Przywódca stronnictwa nacjonalistycznego „Wafd" i b. premjer Nahas pasza w udzielonym wywiadzie prasowym wyraził **zadowolenie z powodu upadku dyktatury**. Wspominając o swoich naradach z wysokim komisarzem angielskim, Nahas pasza oświadczył, że narady te nosiły charakter **najbardziej szczery i serdeczny** i pozwoliły spodziewać się nadejścia **nowej ery przyjaźni i porozumienia Egiptu z Wielką Brytanją**. Wkońcu Nahas pasza wezwał naród egipski do zachowania spokoju.

Z Rady m. Krakowa

We wczorajszem sprawozdaniu z Rady miasta zaszła pomyłka co do przyjęcia rezygnacji z godności radcy m. tow. **Kazimierza Łapińskiego.**

Tow. **Łapiński** wniósł swą rezygnację przed wyjazdem na kurację z powodu kiepskiego stanu zdrowia, kiedy jednak po powrocie okazała się w zdrowiu jego znaczna poprawa, **cofnął z polecenia Klubu radzieckiego PPS swą rezygnację, co przyjęto do wiadomości**, natomiast uchwalono przyjęcie rezygnacji rm. Tabaczyńskiego.

Przy punkcie IV „urządzenie hali targowej i nowe budowy w rzeźni miejskiej" zabrał głos r. m. tow. Kluczka, podnosząc konieczność budowy dalszych hal targowych i poruszając sprawę eksportu wędlin, w którym to celu ma być podobno założona spółka krakowskich masarzy. Mówca nadmienia, że w razie dojścia do skutku zamierzonego eksportu, władze miejscowe muszą zwrócić uwagę na kształtowanie się cen rynkowych, aby konsumenci krakowscy nie ucierpieli przez eksport.

Po udzieleniu wyjaśnień przez referenta wiceprezydenta dr. Wielgusa uchwalono wstawić do wydatków nadzwyczajnych budżetu rzeźni m. na 1930/31 kwotę 180.000 zł. na przeprowadzenie wymienionej budowli.

Referując sprawozdanie z działalności i zamknięć rachunkowych miejskich zakładów aprowizacyjnych, uzupełnił dołączone do porządku dziennego bilanse i sprawozdania zakładów aprowizacyjnych (biuro aprowizacyjne, miejski skład węgla, piekarnia miejska) wiceprezydent dr. Wielgus, poczem w dyskusji zabierali głos rr. Rymar, Pachoński, Marski, Stączek i Potuczek. Rm. tow. Kluczka w dłuższem przemówieniu apelował do prezydjum miasta, aby mając doświadczenia z roku zeszłego, poczyniło przygotowania do zabezpieczenia rezerw węgla i drzewa na zimę, aby uchronić ludność Krakowa przed niemiłemi następstwami przy braku opału w mieście. W dalszym ciągu swego przemówienia zwraca się do referenta o wyjaśnienie z jakich powodów dotychczas nie uruchomiono 2-go placu sprzedaży węgla i drzewa, przechodząc dalej do rezerw zbożowych, podnosi moment nabywania zboża po żniwach w r. 1928 przy wywieraniu nacisku odnośnych czynników rządowych do przyspieszenia tworzenia tychże rezerw, co dało powód do zabezpieczenia się w zboże po cenach wyższych, tak, że straty, jakie obecnie powstają przy częściowem wyzbywaniu się rezerw, są dosyć dotkliwe. Gmina nie powinna za nie odpowiadać.

Po wyjaśnieniu przez referenta poruszonych przez mówców spraw — przyjęto sprawozdanie do wiadomości.

Z szeregu wniosków i interpelacyj, na które po wyczerpaniu porządku dziennego, odpowiedział prezydent Rolle, zasługuje na uwagę sprawa obniżenia podatku kinowego, która ma być poddana ponownemu rozpatrzeniu przez odnośne sekcje.

Pozatem poruszenie na sali wywołał wniosek rm. dra Klimeckiego o zaprowadzenie dla prezydjum i członków Rady miejskiej odznak i ewentualnie kostjumów historycznych. Dały się słyszeć rozmaite sarkastyczne uwagi poszczególnych radców. Tow. dr. Rosenzweig woła:

— Jest rzeczą znamienną, że większość Rady m. nie ma innych zmartwień! — Sprawić dla każdego z radców m. czako i dla pana prezydenta halabardę.

Pomimo wesołego nastroju, jaki zapanował na sali odesłano wniosek, jako nieprzygotowany do komisji celem rozpatrzenia.

Z ruchu socjalistycznego

—o—

NOWY REDAKTOR „PEUPLE"

Bruksela, 4 października (tel. pryw.). Rada generalna belgijskiej partji robotniczej uchwaliła stanowisko naczelnego redaktora centralnego organu partji „Peuple", opróżnione przez śmierć tow. Józefa Wautersa, powierzyć jego młodszemu bratu Arturowi Wautersowi, który jako redaktor „Peuple", jako szef gabinetu w ministerstwie pracy, w czasie gdy Józef Wauters był ministrem i jako autor wielu publicystycznych i ekonomicznych zdobył wybitne stanowisko w partji i w opinji publicznej. Uchwalono również wznieść pomnik Józefa Wautersa w jego rodzinnem mieście Varemme.

KLĘSKA ROZBIJACZÓW KOMUNISTYCZNYCH W FINLANDJI

W poniedziałek 30 września odbyła się w Helsinki konferencja szeregu Związków Zawodowych, które uchwaliła zerwać z obecną krajową centralą zawodową, pozostającą pod wpływem komunistów i stworzyć nową centralę zawodową, która przystąpi do amsterdamskiej Międzynarodówki.

Z dnia

NOŻOWIEC POSPOLITY I MÓWCA NIEPOSPOLITY

„Głos Narodu" napiętnował p. Burdę, posła z frakcji rewolwerowej BBS, za jego „krwawe" groźby pod adresem przywódców naszej partji mianem pospolitego nożowca, przyczem dodał, że nazwisko **Burdy** doskonale harmonizuje z charakterem jego metod i jego występów prasowych.

Nie wszyscy jednak o tem wiedzą, że ten pospolity sanojca ogonka rządowego jest niepospolitym mówcą, który perły swej wymowy rozsiał w Rzeszowie i ówczesnej Galicji. Perły te wyłowione przez towarzyszów, podawane z ust do ust, zachowały się w pamięci współczesnych. Kilka tych „perełek" dziś przytaczamy:

...Dla partji naszej w Rzeszowie skończyły się już na zawsze piękne dni Augiasza...

...Nie wolno towarzyszom jedną ręką pluć sobie w twarz, a drugą śpiewać Czerwony Sztandar...

...My inaczej czcimy Mickiewicza, niż burżuazja, która mu pomnik stawia, a koło niego chodzi austrjacki policjant jak sęp koło ścierwa...

...Brak nam niestety zapału, więc was wzywam, o towarzysze, bądźcie jako ci starożytni bohaterowie Herkulanum i Pompei, którzy się niczego nie bali...

Na zgromadzeniu bebesiątek, grzmiąc przeciw naszej partji, która go wyhodowała, której jednak zaszczytu nie przyniósł, wyrżnął Burda przy końcu „referatu":

— A teraz, towarzysze, z zapałem **godnym lepszej sprawy** wznieśmy okrzyk: niech żyje nasza frakcja rewolucyjna!

Z SALI SĄDOWEJ

—o—

ZASĄDZENIE PROKURATORA

Proces w Poznaniu przeciw tamtejszemu prokuratorowi Dembeckiemu o sprzeniewierzenia w urzędzie zakończył się we czwartek. Trybunał skazał go na dwa lata więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego. Sąd przyjął za udowodnione tylko sprzeniewierzenie 4 tysięcy guldenów holenderskich, od zarzutu innych sprzeniewierzeń uwolnił go. Rozprawa trwała cały tydzień.

SKAZANIE SZPIEGA

Przed sądem okręgowym w Wilnie stanął pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Rosji Łukasz Łowczyk, były podpułkownik armji carskiej. Łowczyk oddał się na usługi GPU w Mińsku w roku 1924, zobowiązując się prowadzić wywiad na terenie Polski. W takim charakterze przyjechał do Warszawy i wstąpił do francuskiej misji wojskowej, lecz w roku 1925 został zwolniony. Po pewnym czasie na rozkaz GPU zaciągnął się na służbę wywiadowczą do Rosji i wstąpił do ekspozytury sztabu generalnego. Od tego czasu, udając, że pracuje na rzecz Polski, udzielał tajnych informacyj, otrzymując z Mińska fikcyjne informacje dla władz polskich, pozatem prowadził robotę, zmierzającą do skompromitowania naszych władz. Po przeprowadzeniu rozprawy sąd nie uznał za dowiedzione, by Łowczyk wydawał obcemu wywiadowi tajne wiadomości, jednakże przyznał do wniosku, że Łowczyk, będąc w porozumieniu z GPU w Mińsku, wprowadzał w błąd władze polskie przez dostarczanie fikcyjnych wiadomości i informacyj. — Z powodu tego ostatniego przestępstwa sąd wymierzył oskarżonemu karę cztery lata domu poprawy, oraz zasądził od niego na rzecz skarbu państwa grzywnę 30 tysięcy złotych.

Towarzysze! Pamiętajcie o funduszu prasowym!

KRONIKA

—o—

Kraków, 5 października.

O pomoc dla bezrobotnych w zimie

W dniu wczorajszym interwenjowali u p. wojewody Kwaśniewskiego tow. posłowie Ciołkosz i Nosal w sprawie pomocy dla bezrobotnych w województwie krakowskiem podczas nadchodzącej zimy.

Tow. posłowie domagali się wczesnego poczynienia kroków celem uchylenia t. zw. **sezonu martwego** dla bezrobotnych uprawnionych do zasiłków z Funduszu Bezrobocia na terenie **całego województwa krakowskiego.** W roku ubiegłym sezon martwy uchylony był tylko dla niektórych powiatów, skutkiem czego robotnicy pracujący w tych samych zakładach pracy i znajdujący się w zimie w jednakich warunkach życia, potraktowani zostali niejednakowo, zależnie od swego miejsca zamieszkania.

Ponadto tow. posłowie domagali się wczesnego przygotowania **akcji pomocy doraźnej** dla tych bezrobotnych, którzy nie będą mieli prawa do zasiłków ustawowych skutkiem nieprzepracowania 5 miesięcy w ciągu roku. Liczba takich bezrobotnych będzie w tym roku znaczna, przedewszystkiem ze względu na zastój w ruchu budowlanym.

P. wojewoda przyrzekł życzliwie potraktować oba te postulaty i przedłożyć je władzom centralnym.

—ooo—

Komedja z drożyzną

Warszawska komisja dla badania zmiany kosztów utrzymania na posiedzeniu w dniu 3 b. m. ustaliła, że we wrześniu w porównaniu z sierpniem koszta utrzymania rodziny robotniczej, złożonej z 4 osób w Warszawie, wzrosły o 0'2%.

—ooo—

Uroczystości w Krakowie ku czci Pułaskiego

W sierpniu br. zawiązał się na Ratuszu krakowskim Obywatelski Komitet dla uczczenia 150-letniej rocznicy zgonu Kazimierza Pułaskiego, bohatera Polski i Stanów Zjednoczonych.

Komitet odbył kilka posiedzeń i uchwalił, by uroczystość odbyła się w dniu 20 bm. (niedziela), przyczem na program złożą się: Rano uroczyste nabożeństwo z udziałem władz wojskowych i cywilnych oraz tut. obywatelstwa, w południe uroczysta akademja a popołudniu odegrany zostanie w Teatrze im. J. Słowackiego jeden akt z „Konfederatów Barskich" jako przedstawienie popołudniowe przed rozpoczęciem sztuki pt.. „Przyjaciele". Oprócz tego odbędą się po szkołach uroczyste poranki, zaś po oddziałach wojskowych pogadanki o życiu i działalności Kazimierza Pułaskiego.

Bliższe szczegóły podane będą później i ogłoszone afiszami.

—ooo—

Spis poborowych urodzonych 1909 roku

Magistrat krakowski ogłosił wezwanie do wszystkich mężczyzn, będących w wieku poborowym, **urodzonych 1909 roku, zamieszkałych stale w Krakowie, aby w czasie od 1 października do końca listopada br. zgłaszali się do spisu poborowych w Wydziale V magistratu** w godzinach od 9 do 1 popoł. Należy przynieść ze sobą dokumenty stwierdzające tożsamość osoby (metryka, dowód osobisty, legitymacja itd.), oraz dowody wykształcenia. Również wzywa magistrat mężczyzn starszych, którzy dotychczas nie stawili się do poboru, aby w tym samym czasie zgłaszali się do magistratu. Uchylający się od tego będą karani.

—ooo—

Tragiczny koniec poprawin weselnych

CZTERY OSOBY CIĘŻKO RANNE

W czasie weselnych poprawin u gospodarza Tadeusza Słomy w Wylowie pow. Mielec przyszło do bójki między wyrostkami wiejskimi. **W czasie bójki Ludwik Słomba, lat 21, oddał w tłum napastników trzy strzały, z dubeltówki nabitej śrutem i poranił ciężko Franciszka Śmiatacza, lat 26, w dłoń lewej ręki, Franciszka Wolaka, lat 21, w plecy i w lewą rękę, Franciszka Wolaka, lat 16, w brzuch i prawą nogę i Jana Smutka, lat 28, w udo nogi.** Pierwszych trzech odstawiono do szpitala w Tarnowie. Sprawca strzelaniny Ludwik Słomba zbiegł i dotychczas nie zdołano go ująć. Poszukiwania trwają.

Akademja górnicza ma być przeniesiona do Katowic

WYKŁADY W NOWYM GMACHU. — OPRÓŻNIENIE DWÓCH SZKÓŁ POWSZECHNYCH PRZEZ AK. GÓRNICZĄ. — GMACH AKADEMJI ODDANY BĘDZIE NA POMIESZCZENIE BIBLJOTEKI JAGIELLOŃSKIEJ

W dniu dzisiejszym rozpoczęły się wykłady w Akademji górniczej — poraz pierwszy w nowym gmachu przy Alei Mickiewicza. Gmach nie jest wprawdzie w zupełności wykończony, jednak kilka sal zostało odpowiednio urządzonych i oddanych do użytku.

W związku z przeniesieniem części wykładów do nowego gmachu, **została opróżniona szkoła powszechna przy ul. Smoleńskiej,** zajmowana dotąd przez wydział górniczy Akademji. **W najbliższych dniach opróżniona zostanie także szkoła powszechna przy ul. Loretańskiej** i oddana na cele szkolnictwa powszechnego. Zajęty jest jeszcze nowy gmach gimnazjum państwowego w Podgórzu i prawdopodobnie Akademja górnicza opuści go z wiosną przyszłego roku.

Jak się dowiadujemy, **utrzymanie Akademji górniczej w Krakowie jest nadal kwestją otwartą i według pogłosek władze zdecydowały się zlikwidować Akademję górniczą w Krakowie, po otwarciu politechniki w Katowicach.** Wówczas Akademja górnicza w Krakowie przeszłaby w skład politechniki śląskiej, jako dwa jej wydziały: górniczy i hutniczy. Podobno **gmach Akademji górniczej w Krakowie, wybudowany kosztem około 3 miljonów złotych, zostałby oddany na cele Bibljoteki Jagiellońskiej** i na tem tle należy szukać przyczyn, dla jakich **min. robót publicznych zaniechało budowy gmachu Bibljoteki Jagiellońskiej.**

Odpowiednie władze krakowskie winny zająć się tą tak ważną sprawą i nie dopuścić do przeniesienia Akademji górniczej z Krakowa, jak również zaprotestować przeciw pomieszczeniu Bibljoteki Jagiellońskiej w nieodpowiednim dla niej budynku.

—ooo—

35 STOPNI C. Wczorajszy dzień był niezwykle upalny. Popołudniu termometr wskazywał 35 stopni C. powyżej zera. Publiczność przechadzała się po plantach tłumnie i to w letnich ubraniach. · W Wiśle w godzinach południowych widać było amatorów kąpieli. Barometr, który we czwartek znacznie opadł, uległ wczoraj pewnej poprawie.

SZCZEGÓŁY „TYGODNIA LOTNICZEGO" W KRAKOWIE. Wielka Wystawa lotnicza i gazowa w Krakowie odbędzie się przy ul. Zwierzynieckiej przez czas dwóch tygodni, celem zapoznania najszerszych warstw ludności z lotnictwem, jego wynalazkami oraz ze sposobami obrony gazowej. — Wystawa ta rozmiarami przewyższy wystawę zeszłoroczną, a wśród eksponatów zobaczymy liczne samoloty i cały sprzęt gazowy łącznie z bombami gazowemi i komorą gazową, która będzie dostępna w maskach dla zwiedzających wystawę. — Wstęp 50 groszy, ulgowy dla LOPP wojska i młodzieży 30 groszy, wycieczek szkolnych po 10 groszy. Atrakcją „Tygodnia" będzie również wielki pochód propagandowy gazowy w niedzielę 6 bm. o godzinie 12'30 z udziałem Czerwonego Krzyża, Przysposobienia wojskowego, hufców szkolnych i drużyn gazowych LOPP. Zbiórka uczestników w piątym baonie sanitarnym przy ul. Kamiennej. Pragnących użyć przejażdżki samolotem czeka w niedzielę okazja odbycia lotów pasażerskich na wspaniałych wielosobowych „Junkersach" i „Fokkierach" linji lotniczej „Lot". Loty będą rozpoczęte punktualnie o godzinie 14 i trwać będą do godziny 16 na lotnisku w Rakowicach, gdzie dla amatorów lotnictwa będzie zgotowana impreza lotnicza pierwszy raz zorganizowana w Krakowie: raid polskich awionetek i konkursy tychże z udziałem Aeroklubów i sportowców lotniczych. Każdy uczestnik lotów otrzyma darmo asygnatę na odbycie dwóch dowolnych przelotów na linjach lotniczych LOTU za zniżką 50 procent cen biletu. Bilety na loty do nabycia tylko na miejscu, dla członków LOPP 10 złotych, dla innych 15 zł. Ulgi członkowskie przysługują należącym przez pół roku do Ligi.

WAGON SYPIALNY III KLASY KRAKÓW—LWÓW. Począwszy od 4 bm. kursuje między Krakowem a Lwowem w pociągach Nr. 427 (odjazd z Krakowa godz. 20.15) i Nr. 428 (odjazd ze Lwowa godzina 20.55) zamiast wagonu sypialnego I i II klasy wagon sypialny I, II i III klasy.

GROBOWCE I NAGROBKI CMENTARNE. — Wyjątkowo ostra tegoroczna zima poczyniła znaczne szkody na cmentarzach miejskich w Krakowie, na których z powodu silnych mrozów poniszczone zostały w znacznej ilości nawierzchnie kamiennych grobowców i nagrobków. — Ponieważ stwierdzono ostatnio, że niektórzy właściciele uszkodzonych grobowców i nagrobków potrzebnych napraw nie zarządzili a pozostawienie istniejącego stanu może spowodować, zwłaszcza w okresie nadchodzących dni zadusznych, nieszczęśliwe wypadki przez odpadnięcie zmurszałych części kamiennych grobowców, względnie przewrócenie popękanych nagrobków, magistrat wzywa interesowanych, ażeby do dni ośmiu zarządzili naprawę uszkodzonych części grobowców, względnie nagrobków. Po tym terminie Zarząd cmentarza zarządzi komisjonalne zbadanie wszystkich grobowców oraz nagrobków kamiennych zarządzając, z uwagi na bezpieczeństwo publiczne, ewentualne rozebranie i usunięcie części grożących upadkiem.

OMYŁKA DRUKU. We wczorajszym artykule wstępnym zaszła omyłka w druku, którą czytelnicy zapewne sami zauważyli. Mianowicie w dwunastym wierszu od dołu pierwszej szpalty wydrukowano **„wotum zaufania dla rządu"**, zamiast **wotum nieufności.**

PREZES DYREKCJI POCZT I TELEGRAFÓW inż. Kazimierz Dutczyński powrócił z urlopu i objął kierownictwo dyrekcji.

PODZIĘKOWANIE MINISTRA BONNEFOUS. P. wojewoda krakowski dr. Kwaśniewski otrzymał list min. Bonnefous, w którym dziękuje on za gościnne i miłe przyjęcie w Krakowie i wyraża podziw dla pięknego miasta, w którym znajduje się tyle pięknych pomników i zabytków artystycznych.

OSTATNIA NIEDZIELA OBECNIE OTWARTYCH WYSTAW W PAŁACU SZTUKI. Nadchodząca niedziela będzie ostatnią, w której będzie można zwiedzić wystawy Żukowskiego, Gotlieba, Żelechowskiego, Nowotnowej, Dietricha i innych. W przyszłym tygodniu we środę wystawy te będą zamknięte, gdy w dniu 13 bm. nastąpi otwarcie wystawy grupy „Zwornik" i dzieł przeznaczonych do losowania. Ponieważ w niedziele i święta przewijają się tysiące osób przez salony Pałacu Sztuki, Pałac ten będzie otwierany jak w dni powszednie już od godziny 10 przedpołudniem.

ULGOWE KREDYTY DLA OGRODNIKÓW. — Ministerstwo rolnictwa informuje, że rząd będzie za pośrednictwem Banku Rolnego przyznawał kredyty ulgowe właścicielom tych sadów i szkółek, zniszczonych mrozami ostatniej zimy, których produkcja drzewek składa się przynajmniej w 80 procentach z odmian za handlowe uznanych i które już dnia 1 lipca 1929 roku zajmowały obszar nie mniejszy niż 2 ha, a stanowią główne źródło dochodów gospodarstw. Po bliższe informacje należy zgłaszać się w Biurze prezydjalnem magistratu w godzinach urzędowych.

POLOWANIE W ŚRÓDMIEŚCIU KRAKOWA. Na ulicy Basztowej urządził sobie polowanie na cudze gołębie Skrochowski, uczeń VIII gimn. Przy sposobności o mało nie zabił przechodzącego p. Cz. Policjant flobert skonfiskował a krewkiego myśliwego zapisał.

UDERZYŁ ŻONĘ GARNKIEM W GŁOWĘ. — Marcin Płatek będąc w stanie nietrzeźwym wszczął ze swą żoną na ul. Karmelickiej awanturę, przyczem uderzył ją garnkiem w głowę, wskutek czego ta doznała okaleczeń. Zawezwane pog. ratunkowe przewiozło nieszczęśliwą na stację pogotowia celem opatrzenia. Płatka doprowadzono na III komisarjat.

DWA KONIE ZABITE PRZEZ POCIĄG. Najechał pociąg zdążający ze stacji Dąbie w stronę stacji Grzegórzki na przejeździe ul. Fabrycznej na furmankę N. Schneinowitza z Krakowa, wskutek czego zabity został na miejscu jeden koń, zaś drugi silnie skaleczony tak, że został dobity oraz skaleczony został woźnica. Dochodzenia w kierunku ustalenia przyczyny wypadku w toku.

ARESZTOWANIE SPRAWCÓW NAPADU NA MIESZKANIE. W związku z kradzieżą mieszkaniową popełnioną onegdaj w nocy przy ul. Dietlowskiej 105 przytrzymano kilku podejrzanych osobników, co do których prowadzi się dalsze dochodzenia.

PIĄTEK MIAŁ PECHA W PIĄTEK. Piątek Józef, lat 20, zam. przy ul. Salwatorskiej 27, przytrzymany został za kradzież ubrania i narzędzi stolarskich łącznej wartości 280 zł. na szkodę Józefa Sieprawskiego. Skradzione rzeczy od aresztowanego odebrano i zwrócono poszkodowanemu, zaś jego odstawiono do aresztów sądowych.

ZAOPATRUJĄ SIĘ W FUTRA. Róża Langer, zam. przy ul. Syrokomli 7 zgłosiła w policji, że w dniach między godz. 2 a 3 bm. skradziono jej z mieszkania przy pomocy dobranego klucza lub wytrycha dwa futra damskie wartości 2000 zł. Dochodzenia w toku.

ZNÓW DZIECKO ZABITE NA ULICY. Wczoraj o godz. 6 popołudniu zdarzył się w Podgórzu przy ul. Zamojskiego tragiczny wypadek. Czteroletni Adolf Kempler przebiegając przez jezdnię wpadł pod konny wóz ciężarowy naładowany węglem i wskutek złamania czaszki i wstrząsu mózgu poniósł śmierć na miejscu. Wypadek ten wywołał ogromne zbiegowisko.

PRZERWANE MANEWRY ZŁODZIEJSKIE. — Wczoraj w nocy zauważył posterunkowy PP 4-ch osobników wałęsających się koło kiosku N. Brożka przy ul. Prądnickiej, którzy na jego widok zbiegli pozostawiając część towaru. Jak się okazało osobnicy owi dostali się do kiosku przez urwanie kłódek od drzwi i skradli towar niestwierdzonej narazie wartości. Pościg za sprawcami w toku.

—ooo—

POLSKA AKADEMJA UMIEJĘTNOŚCI. Posiedzenie Wydziału historyczno-filozoficznego odbędzie się w poniedziałek 7 bm. o godzinie 6 wieczorem. — Porządek dzienny: prof. dr. Władysław Konopczyński: „Kazimierz Pułaski na tle wojny konfederackiej 1768—1772".

PROF. DR. ADAM KRZYŻANOWSKI, poseł na Sejm, wygłosi w klubie społecznym (Rynek gł. 32, II piętro) odczyt pod tytułem: „Urbanizacja społeczeństw nowoczesnych" dziś w sobotę o godzinie 8 wieczorem.

POSIEDZENIE SEKCJI HISTORYCZNEJ nauczycieli szkół średnich odbędzie się w poniedziałek 7 bm. o godzinie 18 w Czytelni Centralnej Bibljoteki O. S. K. Na porządku dziennym referat prof. dr. Adama Kłodzińskiego pod tytułem „Pomiędzy historją a nauką obywatelską". Goście mile widziani.

WPISY NA KURS TRYKOTARSTWA RĘCZNEGO przyjmuje w dalszym ciągu Dyrekcja Muzeum Przemysłowego, Kraków, ul. Smoleńska 9, II piętro, od godziny 9 przedpołudniem do 2 popołudniu.

TEATRY I KONCERTY

„MYSZ KOŚCIELNA" W. FODORA. Dzisiaj w sobotę poraz pierwszy wesoła i pełna sentymentu komedja węgierskiego pisarza Władysława Fodora pod tytułem „Mysz kościelna", poprzedzona wieściami o rekordowych powodzeniach wszędzie. W roli tytułowej występuje poraz pierwszy w tym sezonie p. Jadwiga Zaklicka, powracająca na scenę krakowską po latach pracy w teatrach: Narodowym i lwowskim. Główną rolę męską odtwarza p. Szymański, inne wdzięczne zadania aktorskie mają w sztuce pp.: Kostecka, Dąbrowski, Kułakowski, Leliwa, Senowski. „Mysz kościelna" grana będzie przez cały tydzień z rzędu. Jutro w niedzielę popołudniu po cenach zniżonych „Przyjaciele" Fredry.

TEATR REWJOWY „GONG" (przy ul. Rajskiej 12) gra ostatnie trzy dni z niesłabnącem powodzeniem rewję pod tytułem „To się wszystko zmieni" z udziałem całego zespołu. W niedzielę przedstawienie popołudniowe rozpoczyna się punktualnie o godzinie 5. Codziennie dwa przedstawienia o godzinie 7 i 9 wieczorem. Premjera nowej rewji we wtorek 8 bm. Przedsprzedaż biletów w firmie J. Rudnicki, Linja A—B.

TEATR DLA DZIECI I MŁODZIEŻY „GONG" (przy ul. Rajskiej 12). W niedzielę 6 bm. o godzinie 11'30 przed południem odegrana zostanie poraz drugi piękna bajeczka według ballady A. Mickiewicza „Powrót taty" w trzech aktach ze śpiewami i tańcami w inscenizacji Zygmunta Miłskiego. Bilety od 3'50 zł. do 50 groszy w firmie J. Rudnicki, Linja A—B.

TEATR DOMU ŻOŁNIERZA POLSKIEGO odegra w sobotę i niedzielę o godzinie 7'30 wieczorem wodewil w czterech aktach ze śpiewami i tańcami Zapperta „Za Oceanem", zaś w niedzielę o godzinie 3'30 popołudniu krotochwilę w trzech aktach „Człowiek o stu głowach".

—ooo—

Z Polski

PIERWSZA KOBIETA SĘDZIĄ SĄDU GRODZKIEGO W WARSZAWIE. Minister sprawiedliwości Car zamianował asesora sądowego, pełniącego obowiązki sędziego sądu dla nieletnich w Warszawie, p. Wandę Grabińską sędzią sądu grodzkiego w Warszawie. Nominacja p. Grabińskiej jest pierwszą nominacją kobiety na sędziego w Polsce. P. Grabińska pochodzi z Radomia i oddawna interesuje się dziedziną opieki prawnej nad młodocianymi przestępcami.

SENSACYJNY STRZAŁ NA ULICY LWOWA. We czwartek wielką sensację w kołach towarzyskich wywołał zamach morderczy znanego lekarza dra Jana Goldmana na osobie dra Brunona Kormana. Sprawa przedstawia się następująco: Przed niedawnym czasem ożenił się dr. Goldman, który jest już starszym człowiekiem, z młodą kobietą. W domu jego bawił dr. Brunon Korman, młody doktór filozofji i znany działacz polityczny. W ostatnich miesiącach dochodziło do niesnasek między małżonkami, oraz między dr. Goldmanem a przyjacielem jego żony dr. Kormanem. Dr. Goldman przystąpił na ulicy do Kormana i po gwałtownej sprzeczce, wyjąwszy rewolwer, usiłował dać strzał. Nadbiegł posterunkowy, który wytrącił Goldmanowi broń z ręki i w ten sposób udaremnił zamach morderczy. Dr. Goldman został aresztowany i przewieziony do więzienia śledczego.

SKUTKIEM OBERWANIA SIĘ WĘGLA ZE STROPU poniósł śmierć w kopalni „Mysłowice" 34-letni górnik Albert Nowak. Władze górnicze prowadzą w tej sprawie dochodzenia.

NIEPRAWDZIWE POGŁOSKI O WYPADKU SAMOCHODOWYM MINISTRA ZALESKIEGO. Wiadomość podana przez niektóre pisma o rzekomym wypadku samochodowym p. min. Zaleskiego jest od początku do końca najzupełniej zmyślona. Min. Zaleski wczoraj wogóle nie wyjeżdżał samochodem, żadnemu wypadkowi nie uległ a nigdy samochodem nie kierował.

RÓWNOCZESNE ZDERZENIE SIĘ TRZECH SAMOCHODÓW. Szofer Roman Lebuda z Byczyny jadąc autem ciężarowem Nr. Kr. 95770 z Chrzanowa do Jaworzna najechał z powodu szybkiej i nieostrożnej jazdy na stojące przy drodze w Jaworznie auto ciężarowe Nr. Śl. 1148. Z powodu silnego uderzenia auto to zepchnięte zostało na przydrożny żelazny słup, o który się odbiło i najechało na trzecie stojące z przeciwnej strony drogi auto Nr. Śl. 5122. Wszystkie trzy auta doznały uszkodzeń. Szofer Lebuda doznał skaleczenia lewego policzka i potłuczenia lewej ręki. Dochodzenia w toku.

NIEZWYKŁA TRAGEDJA RODZINNA: MĄŻ OGŁOSZONY ZA NIEŻYJĄCEGO WRÓCIŁ. — W mieszkaniu rodziny Rajgrodzkich w Łodzi rozegrała się onegdaj tragedja w związku z wojną światową. W maju 1914 niejaki Natan Rafałowicz poślubił młodą dziewczynę, którą kochał już od dłuższego czasu. Niespełna dwa miesiące po ślubie wybuchła wojna i młody małżonek został powołany do wojska. Póki Łódź znajdowała się w rękach rosyjskich, Rafałowiczowa miała wiadomości od męża. Z chwilą jednak, gdy Łódź wpadła w ręce niemieckie i rozpoczął się długi okres okupacji, wszelki słuch o Rafałowiczu zaginął. Kilka lat nie miała Rafałowiczowa żadnych wiadomości od męża, aż w roku 1919 zgłosił się do niej jakiś mieszkaniec Lututowa, który oznajmił jej, iż Rafałowicza znał, służył bowiem z nim w jednym plutonie i razem z nim przebył całą kampanję karpacką. Podczas jednej z bitew widział, jak szrapnel austrjacki zabił Rafałowicza na miejscu. Młoda wdowa chciała popełnić samobójstwo, po pewnym czasie jednak pogodziła się z losem. Nagabywana przez rodzinę, zgodziła się poślubić wdowca z dwojgiem dzieci Rachmila Rajgrodzkiego. Tymczasem Rafałowicz nie umarł, lecz dostał się do niewoli niemieckiej i przez dłuższy czas znajdował się w obozie jeńców, a następnie przetransportowany został do Berlina. Tu dowiedział się od przyjeżdżających Łodzian, że żona jego prowadzi się w Łodzi niemoralnie i szarga jego nazwisko. Zrozpaczony postanowił nie wracać do Łodzi i po zwolnieniu w roku 1918 postarał się o posadę w jakiejś fabryce. Tęsknota za żoną była jednak silniejsza niż rozpacz i złość. 10 lat Rafałowicz opierał się jej, aż wreszcie zmogła go. I oto w ubiegłym tygodniu Rafałowicz posprzedawał wszystkie meble, pozbierał swe oszczędności i wyruszył do Łodzi. Po dwudniowych poszukiwaniach udało mu się dowiedzieć, iż żona jego wyszła zamąż za Rajgrodzkiego. Onegdaj w godzinach wieczorowych Rafałowicz przyszedł do mieszkania Rajgrodzkich. Otworzyła mu żona. Przez chwilę stała nieruchomo, jakby zamieniona na słup soli, następnie widząc, iż ten, którego uważała za umarłego, zjawił się przed nią, wyskoczyła z okna III piętra. Na szczęście zaczepiła się o balkon i zawisła w powietrzu. Przy pomocy sąsiadów uwolniono ją. W tym czasie przyszedł do domu Rajgrodzki i teraz historja cała wyjaśniła się. Małżonkowie przebaczyli sobie wszystkie winy i Rafałowicz wyjechał z powrotem do Berlina. Rafałowiczowa-Rajgrodzka zachorowała na rozstrój nerwowy.

KASIARZE W SZKOLE. Nocy wczorajszej niewykryci kasiarze dostali się przez okno na parterze do kancelarji szkoły technicznej im. Wawelberga w Warszawie przy ul. Mokotowskiej 6. Tam, po rozbiciu kasetki żelaznej, skradli z niej 15.000 zł. gotówką i kilka kawałków platyny wartości 5000 zł., poczem, przez nikogo niespostrzeżeni, zbiegli tąsamą drogą.

SZCZURY WYGRYZŁY DZIECKU OCZY. We wsi Kuligi gminy Bołda w powiecie szczucińskim szczury wygryzły oczy ośmiomiesięcznej Genowefie Bieleckiej, skutkiem czego dziecko zmarło w okropnych męczarniach.

—ooo—

Z zagranicy

CIĘŻKO CHORY REGENT RUMUŃSKI BUZDYGAN podał się naglącej operacji prostaty, dokonanej przez prof. Jiana. Operator zdołał usunąć głęboko leżący wzród, skutkiem czego stan pacjenta znacznie się poprawił.

POSZUKIWANIE ZAGINIONYCH LOTNIKÓW. Z Irkucka donoszą, że na poszukiwanie zaginionych lotników francuskich Costes i Bellmonte udał się samolot w kierunku Jakucka.

ARESZTOWANIE ZWOLENNIKÓW WOLDEMARASA. „Vossische Zeitung" donosi z Kowna, że policja tamtejsza wykryła tajną organizację i aresztowała 30 zwolenników b. premjera Woldemarasa, którzy knuli **spisek przeciwko obecnemu rządowi.** Pomiędzy aresztowanymi znajdować się ma 4 aktywnych oficerów, a wśród tych ostatnich b. adjutant Woldemarasa kpt. Matulewicius. Pozostali aresztowani są członkami litewskiego związku strzeleckiego i organizacji „Żelazny Wilk". Rząd przeprowadza równocześnie **masowe wydalania urzędników** podejrzanych o sympatje dla Woldemarasa. Wielkie wrażenie wywołało w Kownie spensjonowanie szefa policji politycznej Statkusa i przeniesienie referenta policyjnego w min. spraw wewn. Gotautasa.

Ze sportu

ROBOTNICZA MŁODZIEŻ SPORTOWA ŚWIĘCI DZIEŃ MŁODZIEŻY ROBOTNICZEJ. Dla uczczenia Dnia Młodzieży, ustalonego przez Międzynarodówkę, odbędzie się w sobotę 5 bm. o godz. 6'30 wieczór w lokalu RKS Legja zebranie uroczyste. O znaczeniu Dnia Młodzieży referować będzie tow. M. Statter, zaś o rewji sportowej tow. Kotarba. Apelujemy do towarzyszek i towarzyszów, by dorocznym zwyczajem licznie przybyli na zgromadzenie sobotnie celem zamanifestowania solidarności sportowej młodzieży robotniczej z Międzynarodówką Młodzieży Socjalistycznej.

REWJA SPORTU ROBOTNICZEGO. W niedzielę 6 bm. o godz. 3 popołudniu odbędzie się z okazji Dnia Młodzieży podobnie jak każdego roku, rewja sportu robotniczego, w której wezmą udział wszystkie robotnicze kluby sportowe Krakowa. W programie są przewidziane: zawody lekkoatletyczne (bieg panów na 100 m., sztafeta 4×100, bieg na 1500 m., bieg pań na 60 m.). Mecz piłki ręcznej Jutrzenka-Legja, oraz mecz piłkarski Legja—Gwiazda, Siła, Wolność, Amatorzy (komb.). Defilada wszystkich zawodników o godz. 4 tej. Przemówienie uroczyste prezesa RSKO tow. M. Stattera. Przygrywać będzie orkiestra. Wstęp wolny. Towarzyszki i Towarzysze jawcie się tłumnie!

BACZNOŚĆ ZAWODNICY ROBOTNICZYCH KLUBÓW SPORTOWYCH! Zarząd RSKO Wzywa zawodników wszystkich robotniczych klubów sportowych, by się zjawili w niedzielę 6 października b. r. punktualnie o **godz. 2'30 popołudniu** na boisku Legji. Rewja sportowa rozpocznie się o godz. 3 popoł. Apeluje się do zawodników, by wzięli gremjalny udział w kostjumach sportowych w defiladzie o godz. 4.

BACZNOŚĆ CZŁONKOWIE RKS LEGJA! — Wzywa się wszystkich członków Legji do masowego wzięcia udziału w sobotniem zebraniu, poświęconem Dniu Młodzieży Robotniczej, oraz do wzięcia udziału w rewji sportowej, w szczególności w defiladzie.

JUTRZENKA — LEGJA. Mecz lekko-atletyczny męski odbędzie się w sobotę 5 bm. na boisku Jutrzenki o godzinie 3 popołudniu. Program: 100, 400, 800, 1500 i 3000, skok w dal i wzwyż, rzut kulą i dyskiem, sztafeta 4 × 100.

WYŚCIG GÓRSKI KOLARSKI ZAKOPANE — MORSKIE OKO — ZAKOPANE urządzają RKS Legja i RKS Giewont w niedzielę 6 bm. Start o godzinie 8'30 rano. Trasa 62 klm. Zgłoszenia przesyłać: RKS Giewont — Zakopane, ul. Ogrodowa 1.

Mapy turystyczne Karpat

Staraniem Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego ukazała się w nakładzie firmy kartograficznej „Gea" w Warszawie mapa turystyczna Karpat Polskich.

Dotychczas ukazało się siedm arkuszy obejmujących najczęściej poza Tatrami — zwiedzane partje karpackie: 1) Szczawnica, Pieniny Żegiestów, 2) Pilsko — Barania Góra, 3) Czarnohora — Żabie, 4) Jaremcze — Worochta, 5) Babia Góra, 6) Magórka — Bielsko, Klimczok, 7) Krynica — Nowy Sącz. Mapa wykonana jest w podziałce 1 do 100.000 t. zn. 1 centymetr oznacza kilometr.

Obejmuje nie tylko wszystkie szczegóły, zawarte na wojskowej mapie specjalnej, zawiera ponadto oznaczenia ścieżek górskich, przedewszystkiem znaczonych szlaków turystycznych.

Mapa wykonana jest bardzo przejrzystym systemem warstwicowym w 6 kolorach. Papier i wykonanie pierwszorzędne. Cena arkusza do nabycia we wszystkich księgarniach zł. 2.50.

Członkowie Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, nabywający mapę w biurach względnie Odziałach Towarzystwa płacą arkusz zł. 1.60.

G. B. Shaw a marszałek Piłsudski

SHAW ZAPRZECZA

Londyn, 4 października (tel. pryw.). Prasa londyńska przynosi następujące oświadczenie słynnego komedjopisarza Jerzego Bernarda Shawa w sprawie osławionego wywiadu z przedstawicielem PAT. Dosłownie: „Miałem jakoby oświadczyć memu znakomitemu zagranicznemu gościowi, że zamierzałem oprzeć postać króla Magnusa na osobistości marszałka Piłsudskiego (polski dyktator), lecz zląkłem się, aby nie mówiono, że marszałek zapłacił mi za to. Nie mam zaszczytu znać osobiście marszałka Piłsudskiego. **Nigdy mi się nie śniło używać ani jego, ani żadnej osoby żyjącej jako modelu** — chociaż każdy żyjący władca odnajdzie pewne melancholijne podobieństwo między swoim losem, a losem króla Magnusa."

* * *

Przyp. redakcji: Prawdziwie wytwornie. Shaw nie mówi nawet „mój znakomity zagraniczny gość zełgał". Mimo to możemy teraz z łatwością uwierzyć, że mu się podobało „Dno Oka" w przekładzie p. Sobieniowskiego. Jeśli ten przekład był równie „swobodny", jak przekład własnych słów Shawa, to zagadka tego gustu niezwykłego, jak na dobrze wychowanego człowieka w ogólności, a Anglika w szczególności, jest wyjaśniona.

Presja pułkowników na Prezydenta Rzpltej?

W piątkowym „Głosie Prawdy" widnieje na czele artykuł pod ogromnym, jakby plakatowym, tytułem: „Przestrzegamy". — Organ pułkownikowskiej frakcji BB odsłania tu jakieś tajemnicze „knowania" lewicy... Marszałek Sejmu, tow. Daszyński wobec tonu, — jakiego użył marszałek Piłsudski, wtrącił do swej odpowiedzi zdanie, że jest — taką prerogatywę daje mu konstytucja — zastępcą prezydenta Rzeczypospolitej. Tego określenia użył w swoim artykule i tow. Niedziałkowski, co posłużyło wyżej wymienionemu dziennikowi do uplecenia właśnie... opowieści o groźnej intrydze, snutej jakoby przez lewicę.

Do swojego labiryntu insynuacyjnych bujd wtrąca „Głos Prawdy" i czcigodną postać nestora ruchu niepodległościowego, senatora Limanowskiego (sic!) — bredzi o jakichś początkach niewiadomszczyzny (sic!) i całą tą fantastyczną baśń, sklejoną powoływaniem się na jakieś oblane tajemniczością wersje, uzyskane od nienazwanych osób, a wyjaśnione „dedukcjami" redakcji, kończy — oczywiście — pogróżkami... Całość jest tak mętna, że nie ręczymy, czy komentarz nasz w zupełności pokrywa się z fantastycznemi zagadkami, do których odcyfrowania możeby pomógł i sennik egipski. Ale coza cel może mieć ta ekstra-sensacja?

Czy tej obrony p. Prezydenta przed jakąś urojoną presją lewicy — nie należy pojmować, jako chęci wpływania na Głowę Państwa w duchu własnej koterji?

A w takim razie znaczyłoby to poprostu, że jej papiery doznały pewnej bessy na Zamku. Tymczasem rząd ma ulec pono rekonstrukcji.

TELEGRAMY

OŚWIADCZENIE DZIENNIKARZY BERLIŃSKICH

Warszawa, 4 października (tel. wł. „Naprzodu"). Dziennikarze niemieccy, którzy złożyli wizytę marszałkowi Sejmu tow. Daszyńskiemu w liście z datą 1 października, adresowanym do marszałka Sejmu, protestują przeciwko głosom prasy przytaczającym rzekomo od nich pochodzące wiadomości o słowach jakoby wyrzeczonych przez marszałka Daszyńskiego. O swojej rozmowie z marszałkiem Sejmu nie komunikowali dotąd nic nikomu i nie nadesłali nawet jeszcze swoim dziennikom korespondencyj ze swego pobytu w Polsce. Pogłoski, które ukazały się o rzekomo wypowiedzianych słowach marszałka Daszyskiego należy uważać za zwykłą kaczkę dziennikarską.

WYNIK KONKURSU NA MALOWIDŁA ŚCIENNE W SEJMIE

Warszawa, 4 października (tel. wł. „Naprzodu"). W uzupełnieniu wczorajszych wiadomości o posiedzeniu jury konkursowego w sprawie malowideł ściennych w sali obrad Sejmu dodać należy, że jury po zapoznaniu się z ogółem 28 nadesłanych prac, po całodziennych naradach postanowiło wyrazić wielką wdzięczność i uznanie tym wszystkim artystom, którzy wzięli w konkursie udział. Następnie postanowiono do ściślejszego rozważenia przyjąć 12 prac. Nagrodzone zostały 4 prace pp. Mehoffera, Ślendzińskiego, Sichulskiego i anonimowego artysty pod godłem „Odrodzenie". Dwie nagrody po 7 tys. zł. otrzymali pp. Mehoffer i Ślendziński, 2 drugie po 5 tys. zł. pp. Sichulski i artysta anonim. Po otwarciu koperty z godłem „Odrodzenie", okazało się, że jest nim Bronisław Bartel z Poznania. Wszystkie zgłoszone prace postanowiło jury wystawić w jednej z sal wystawowych Warszawy i w tym celu zwraca się do artystów z prośbą o ich zgodę na to.

DEFICYT WYSTAWY POZNAŃSKIEJ

Warszawa, 4 października (tel. wł. „Naprzodu"). Dzisiaj wpłynął do kancelarji Sejmu z Rady ministrów projekt ustawy o dodatkowym kredycie na okres od 1 kwietnia 1929 r. do 31 marca 1930 r. na pokrycie wydatków, związanych z Powszechną Wystawą Krajową w Poznaniu.

DYREKTOROWIE ZAMIAST PREZESÓW

Warszawa, 4 października (tel. wł. „Naprzodu"). W związku z rozporządzeniem prezydenta Rzpltej o przedsiębiorstwie państwowem „Koleje Państwowe" i z wprowadzeniem nowej pragmatyki dla kolejarzy, wszyscy prezesi dyrekcyj kolejowych zostali zwolnieni ze stanowisk prezesów dyrekcyj kolejowych i mianowani przez ministra komunikacji dyrektorami kolei państwowych. Jednocześnie dotychczasowy prezes dyrekcji kolejowej w Gdańsku p. Tadeusz Czarnocki został przeniesiony w stan nieczynny. Na jego miejsce dyrektorem kolei w Gdańsku został mianowany Bogusław Dobrzycki z Katowic.

SPÓŹNIENIA POCIĄGÓW

Warszawa, 4 października (PAT). W związku z opóźnieniami, jakich doznają niektóre pociągi na polskich kolejach państwowych, minister komunikacji polecił wysłać do wszystkich dyrekcyj kolejowych obszerny okólnik, w którym zwraca uwagę dyrektorów kolei państwowych na konieczność przeprowadzenia jak najostrzejszej walki z opóźnianiem pociągów. W tym celu okólnik poleca pilnie śledzenie przyczyn opóźnień pociągów i wydanie odpowiednich zarządzeń, któreby tym opóźnianiom zapobiegały, specjalnie zaś na tych linjach, które nie są przeciążone nadmierną pracą, coby mogło w pewej mierze usprawiedliwić nieregularność ruchu kolejowego.

TYMCZASOWY ZASTĘPCA STRESEMANNA

Berlin, 4 października (PAT). Prezydent Hindenburg powierzył dzisiaj, na wniosek kanclerza Mullera, tymczasowe kierownictwo agend ministerstwa spraw zagranicznych, ministrowi pracy w obecnym gabinecie drowi **Curtiusowi.**

REFORMA KONSTYTUCJI AUSTRJACKIEJ

Wiedeń, 4 października (PAT). Komitet ściślejszy ministrów ukończył w tym tygodniu pierwsze czytanie projektów reformy konstytucji z wyjątkiem reformy wyborczej. Sprawą reformy wyborczej zajmie się komitet w najbliższy wtorek, przyczem na posiedzenie powołani będą przedstawiciele trzech stronnictw większości. Spodziewają się, że wspólna narada komitetu ministrów i przedstawicieli stronnictw ukończy się w przyszłym tygodniu tak, że rada narodowa będzie mogła być zwołana dnia 16 bm. W międzyczasie czyni kanclerz Schober starania, celem definitywnego obsadzenia stanowiska ministra oświaty i ministra skarbu.

SKANDAL W AMBASADZIE SOWIECKIEJ

Paryż, 4 października (tel. pryw.). Zamieszkały w hotelu po ucieczce z ambasady radca ambasady sowieckiej Biesiedowski, oświadczył dziennikarzom, że natychmiast po powrocie z Londynu ambasadora Dowgalewskiego poda się do dymisji. Do Rosji wrócić nie zamierza, gdyż wie, że czekałby go tam stryczek lub kula w łeb.

Paryż, 4 października (PAT). Paryski oddział agencji „Tass" komunikuje, iż ambasada sowiecka zawiadomiła wczoraj urzędowo ministerstwo spr. zagranicznych, iż Biesiedowski został zawieszony w swoich funkcjach.

NIEMA KOMUNISTYCZNEJ PRASY BEZ MOSKIEWSKICH SUBSYDJÓW

Bruksela, 4 października (tel. pryw.). Jedyny komunistyczny dziennik w Belgji „L'Etandard Rouge" przestał wychodzić z powodu odmowy Moskwy dalszego subsydjowania tego pisma bez czytelników.

MIĘDZYNARODOWE BIURO PRACY

Genewa, 4 października (PAT). Rada administracyjna Międzynarodowego Biura Pracy przystąpiła na obecnej sesji do omawiania sprawy **przesilenia w przemyśle węglowym.**

O POKÓJ CELNY

Genewa, 4 października (PA). Rządy włoski i jugosłowiański złożyły w sekretarjacie Ligi narokonwencji, w sprawie zniesienia ograniczenia i zakazu wwozu i wywozu. Prócz tego rząd portugalski zawiadomił, że z powodów technicznych niemożliwem jest dla niego przesłanie dokumentów ratyfikacyjnych do dnia 30 września oświadczając jednakże, że ratyfikacja konwencji przez Portugalję może być od tej daty uważaną za dokonaną. Liczba krajów, które złożyły w sekretarjacie Ligi instrumenty ratyfikacyjne konwencji, lub zapowiedziały ich rychłe nadesłanie wzrosła tedy do 17. Dla wejścia w życie konwencji niezbędną jest ratyfikacja jej conajmniej przez 18 państw. Jeśliby nawet ta liczba została osiągniętą, **konwencja nie będzie mogła wejść w życie** zważywszy, że trzy państwa, a mianowicie **Niemcy, Polska i Czechosłowacja,** których ratyfikacja jest niezbędna według brzmienia samej konwencji dla jej wejścia w życie, **nie ratyfikowały jej jeszcze do tej pory.** Z tego więc względu zgodnie z artykułem 17 konwencji rada upoważniła sekretarza generalnego Ligi narodów do zwołania zebrania przedstawicieli państw sygnatarjuszy, którzy zadecydują, iż mimo to pragną wprowadzić w życie w stosunkach między sobą przepisy konwencji o zniesieniu zakazu i ograniczenia wwozu i wywozu.

LITWINOW O POROZUMIENIU Z ANGLJĄ

Moskwa, 4 października (PAT). W wywiadzie z przedstawicielem agencji „Tass" Litwinow wyraził **zadowolenie** z powodu szczęśliwego zakończenia rokowań, prowadzonych przez Dowgalewskiego z Hendersonem, a których protokół **odpowiada całkowicie stanowisku rządu sowieckiego** w danej sprawie. Litwinow zaznaczył, że opracowany i podpisany w Londynie protokół obejmuje procedurę, jakiej obie strony obowiązują się trzymać przy badaniu spraw spornych, mającem nastąpić po całkowitem przywróceniu stosunków normalnych i wymianie ambasadorów. Lista spraw, które mają być zbadane, **nie zawiera nic nowego,** gdyż te same sprawy były już rozpatrywane przez obie strony w roku 1924 i znalazły pewne rozwiązanie w traktacie podpisanym wówczas przez MacDonalda, a odrzuconym następnie przez rząd konserwatywny. W myśl protokołu Henderson zobowiązał się przedstawić na początku sesji parlamentarnej, która rozpocznie się 29 października, propozycję dotyczącą **niezwłocznego przywrócenia normalnych stosunków między obu państwami oraz wymiany ambasadorów.**

AMERYKA W OCZEKIWANIU MACDONALDA

Nowy Jork, 4 października (PAT). Agencja Reutera podaje, że w miarę zbliżania się godziny wylądowania MacDonalda wzrasta w całej Ameryce zainteresowanie. Przybycie parowca „Berengaria" na kwarantanę spodziewane jest na godzinę 6 rano w sobotę. W dwie godziny po przybyciu premjer zostanie zawieziony na ląd. Pobyt MacDonalda w Nowym Jorku będzie krótki, gdyż udaje się on zaraz do Waszyngtonu.

Kongres angielskiej partji pracy

Londyn, 4 października (PAT). Na kongresie Labour Party w Brighton przy niebywałym udziale publiczności minister **Snowden** wygłosił wczoraj wielkie przemówienie o sytuacji finansowej. Wchodzącego na trybunę ministra skarbu delegaci powitali **burzliwą owacją,** która trwała pełnych 5 minut. Z najciekawszych ustępów mowy Snowdena warto podkreślić jego poparcie dyrekcji Banku Angielskiego z powodu podwyższenia stopy procentowej, co wedle Snowdena będzie jedyną skuteczną tamą przeciw odpływowi złota. Nawiązując do skandalu spekulacyjnego Hatryego, Snowden zapowiedział reformę ustawodawstwa o towarzystwach akcyjnych celem udaremnienia tworzenia fikcyjnych towarzystw akcyjnych dla spekulacji.

Po mowie Snowdena wynikła **gwałtowna awantura** z grupą niezależnych, która domagała się przyjęcia rezolucji przeciw podniesieniu stopy procentowej. Awantura trwała kwadrans, przyczem przewodniczący nie mógł opanować tumultu i hałasów, które wybuchły, gdy wobec zamknięcia dyskusji mówców niezależnych nie dopuszczono do głosu. Dopiero interwencja przewodniczącego niezależnych Maxtona uspokoiła zebranych.

Snowden w swojem przemówieniu nie wspomniał **ani razu Hagi,** unikając w ten sposób sprowokowania grupy niezależnych, których opozycja przeciw Snowdenowi wzmogła się z powodu jego taktyki w Hadze.

Związki i zgromadzenia

ZGROMADZENIE ROBOTNIKÓW ODZIEŻOWYCH odbędzie się w poniedziałek 7 bm. o godz. 7 wieczór przy ul. Dunajewskiego 5 II piętro. Na porządku dziennym sprawy organizacyjne i obecne położenie robotników krawieckich.

ZWIĄZEK ZAWODOWY PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH (Kraków Sławkowska 6) zawiadamia, że dyżury członków prezydjum odbywają się codziennie w godz. 7—9. W czasie tym udziela się bezpłatnych porad we wszelkich dziedzinach, wynikających ze stosunku najmu pracy umysłowej. Przedewszystkiem w dziale ubezpieczeń społecznych, jak świadczenia na wypadek braku pracy, zapomoga na podróż, świadczenia emerytalne: renta nieudolności, renta starcza, renta wdowia, sieroca, jednorazowa odprawa, zapomoga starcza itd. Niezależnie od porad prawnych, jakich stale udziela bezpłatnie syndyk Związku w poniedziałki, członkowie Związku, zasiadający jako ławnicy w sądzie pracy udzielają wszelkich wyjaśnień i porad w kwestjach sporu między pracodawcą a pracownikiem.

Związek apeluje do pracowników umysłowych, ażeby we własnym interesie i ogółu pracowniczego zapisywali się na członków i zgłaszali do Związku o pomoc i wszelkie informacje.

ZARZĄD TOWARZYSTWA UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO ODDZIAŁ W TARNOWIE zwołuje na podstawie § 21 statutu **walne zgromadzenie** roczne, które odbędzie się 13 października w sali Domu Robotniczego (ul. Goldhamera 83) o godz. 3 popołudniu z porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie organizacyjne a) kasowe, b) komisji rew. 2) Wybór nowego zarządu i komisji rewiz. 3) Wolne wnioski. W razie braku kompletu zgromadzenie odbędzie się o godz. 3'30 popołudniu bez względu na ilość obecnych z ważnością uchwał.

Zarząd.

Przegląd gospodarczy

Z TARGU PIĄTKOWEGO W KRAKOWIE

Na piątkowym targu płacono: mleko zbierane 1 litr 25—30 gr., mleko niezbierane 1 litr 36—40 gr., śmietanka słodka 1 litr 60—65 gr., śmietana kwaśna 1 litr 1'80—2'40 zł., masło zwyczajne 1 kg. 5'20—5'40 zł., ser krowi 1 kg. 1—1'20 zł., jaja kopa 13—13'50 zł., jaja szt. 22—23 gr., kura sztuka 5—8 zł., kurczęta para 4—8 zł., kaczka szt. 4—6 zł., gęś szt. 8—14 zł., jabłka kraj. kompot. 1 kg. 60—80 gr., jabłka stołowe 1 kg. 0'80—1'40 zł., gruszki kraj. kompot. 1 kg. 0'80—1'20 zł., gruszki deserowe 1 kg. 1'40—2'80 zł., śliwki krajowe 1 kg. 0'60—1 zł., śliwki węgierskie 1 kg. 1'60—2 zł., winogrona 1 kg. 3'40—3'60 zł., brusznice 1 litr 0'80—1 zł., ostrężnice 1 litr 50—60 gr., karp żywy 1 kg. 4'50—5 zł., szczupak żywy 1 kg. 7—8 zł., sandacz żywy 1 kg. 7 zł., lin żywy 1 kg. 5 zł., brzany żywe 1 kg. 7—8 zł., świnki żywe 1 kg. 5—5'50 zł., węgorz żywy 1 kg. 5'50—6 zł., okoń żywy 1 kg. 3—3'50 zł., ziemniaki 100 kg. 5'50—6'50 zł., buraki 1 kg. 12—14 gr., marchew 1 kg. 15—20 gr., cebula 1 kg. 25—40 gr., ogórki kopa 3'50—5 zł., fasola szpar. żółta 1 kg. 1'40—1'50 złotych.

MIĘDZYNARODOWA ANKIETA WĘGLOWA

Genewa, 4 października (PAT). Zakończyły się tu obrady rzeczoznawców przemysłu węglowego. Przewodniczący komitetu ekonomicznego Ligi narodów Trendelenburg wyraził zadowolenie z osiągniętych przez rzeczoznawców wyników, które **zbliżyły stanowiska krajów produkujących i konsumujących.**

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Sobota: „Mysz kościelna" (premjera — nowość).
Niedziela popoł.: „Przyjaciele" (ceny zniżone); wieczór: „Mysz kościelna" (nowość).
Poniedziałek: „Mysz kościelna".

„GONG" (Rajska 12)

Codziennie: Rewja „To się wszystko zmieni".

KINOTEATRY

Bagatela: „Motyl brukowy".
Corso: „Bohater krwawej areny".
Dom żołnierza: „Szczur hotelowy".
Nowości: „Dzikuska".
Promień: „Monte Christo" (cz. II).
Sztuka: „Miłość kozaka".
Uciecha: „Rasputin i kobiety"
Warszawa: „Kropka nad i".

RADJO KRAK[illegible]SKIE

Sobota 5 października

11.56: Sygnał czasu i hejnał z wieży Marjackiej. — 12.05: Koncert z płyt gramofonowych. 13.00: Komunikat meteorologiczny. — 15.40: Komunikat gospodarczy. 16.15: Audycja dla dzieci: „Porwana przez cyganów". 17.15: Koncert z płyt gramofonowych. 17.25: Odczyt: „Jan III Sobieski, próby portretu" — wygłosi dr. K. Piwarski. 18.00: Nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie. 19.00: Rozmaitości i komunikaty. 19.25: Komunikaty: meteorologiczny i rolniczy. 19.56: Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego w Warszawie. 20.00: Hejnał z wieży Marjackiej. 20.05: Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia — wygłosi dr. Jan Reguła wicesekretarz Uniwersytetu Jagiellońskiego. 20.30: Koncert z Warszawy. 22.00: PAT i komunikaty z Warszawy. 22.45—23.45: Muzyka taneczna z dancingu „Oaza" w Warszawie.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Stefan Czerwieniec. — Drukarnia Ludowa w [illegible]owie, pod zarządem Henryka Schiffa.